



W NUMERZE M.IN.:

ISO 9002 dla MIESZKA

2

Porozumienie ZPCh –
producentów sprzętu rehabilitacyjnego

5

Relacja z IX KTOZ w Łodzi

6

Prezentujemy firmę
„Janusz Nazar i Synowie”

13

V Forum Niepełnosprawnych Ruchowo
w Limanowej

22

W NASTĘPNYM NUMERZE M. IN.:

ISO 9002 dla „Millenium” w Łodzi

Imprezy wystawiennicze w Gdyni i Poznaniu

Rehabilitacja naturalna toruńskiej Fundacji „Ducha”



Majka Jezowska na integracyjnej imprezie firm „Abas” i „Ponda Rex” z Sosnowca, fot. ino-press



II Giełda Towarowa Zakładów Pracy Chronionej

Łódź 26 – 28 listopada 1997 r.
Hala Łódzkiego Ośrodka Sportu, ul. ks. Skorupki 21

pod patronatem
Wojewody łódzkiego
przy wsparciu finansowym
Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych
i współpracy
Krajowej Izby Gospodarczo-Rehabilitacyjnej



ZAPRASZAMY
DO UDZIAŁU

- wystawcy z całego kraju – wielobranżowość
– produkcja własna
– kooperacja
- pokazy wyrobów (prezentacja firm)
- konkursy, seminaria, spotkania
- sprzedaż kermaszowa wyrobów



organizator
PPHU **INRO** Spółka z o.o.
91-817 Łódź, ul. Zielna 8,
tel. 042. 56-85-85, 56-89-89;
fax 042. 56-88-55



V TARGI SPRZĘTU REHABILITACYJNEGO ORAZ SPRZĘTU DLA OSÓB NIEPEŁNOSPRAWNYCH



REHABILITACJA

Łódź 13-15 listopada 1997 r.

Zakres targów obejmuje

- sprzęt ortopedyczny
- sprzęt rehabilitacyjny
- środki pomocnicze dla osób niepełnosprawnych
- meble ergonomiczne – wyposażenie miejsc pracy, domów, mieszkań, szpitali i ośrodków
- środki komunikacji dla niepełnosprawnych
- wydawnictwa medyczne

Prezentowane eksponaty wezmą udział w konkursie
o „PUCHAR TARGÓW REHABILITACJA 97”

targom towarzyszyć będzie

VI SYMPOZJUM NAUKOWE POLSKIEGO TOWARZYSTWA
REHABILITACJI

informacje i zgłoszenia

INTERSERVIS[®]
SPÓŁKA Z O.O.
BIURO TARGÓW

90-456 ŁÓDŹ ul. Piotrkowska 249/251 tel./fax (0-42) 37 12 15, 37 13 59
e-mail: intersrv@lodz.pdi.net
www.interservis.lodz.pl.

Najlepsza inwestycja



Zakłady Przemysłu Cukierniczego „Mieszko” SA w Raciborzu dołączyły do tych – jeszcze nielicznych – zakładów pracy chronionej, które wypracowały system zapewnienia jakości zgodny z normą EN ISO 9002.

Certyfikat systemu jakości został przyznany przez firmę **Bureau Veritas Quality International (BVQI)**. Obejmuje produkcję i dostawę następujących wyrobów cukierniczych: karmelków twardych i nadziewanych, czekolady, wyrobów czekoladowych i czekoladowanych, pomad mlecznych, wyrobów piankowo-żelowych.

30 września br. odbyła się w siedzibie „Mieszka” uroczystość oficjalnego wręczenia certyfikatu.

Przybyłych na nią m.in. min. Adama Gwarę – Pełnomocnika ds. Osób Niepełnosprawnych, Andrzeja Markowiaka – prezydenta Raciborza, przedstawicieli Wydziału Gospodarki Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach, PIH, BVQI, katowickiego ZUR-S, Urzędu Skarbowego w Raciborzu i raciborskich przedsiębiorstw oraz mediów, przywitał prezes Zarządu Spółki – **Andrzej Gajdziński**.

– Otrzymanie certyfikatu zgodności z normą ISO 9002 to ważny krok na drodze rozwoju ZPC „Mieszko”, które starają się dorównać najbardziej renomowanym firmom tej branży – powiedział.

Następnie pokrótce przedstawił historię i drogę dojścia do certyfikatu tej firmy, która jako spółka prawa handlowego – jak do tej pory jedyny ZPCh notowany na krajowej Giełdzie Papierów Wartościowych i to z sukcesem – powstała 1 sierpnia 1993 roku. W ten sposób weszła przebojem do „wielkiej trójki” raciborskich zakładów, które są notowane na Giełdzie.

Spółka, która od początku swej działalności posiada status ZPCh kładzie duży nacisk na rehabilitację zawodową i społeczną osób niepełnosprawnych. W ponad 800-osobowej załodze stanowią oni bowiem ponad 50 proc. zatrudnionych.

Wartość produkcji „Mieszka” ciągle wzrasta, co świadczy o wypracowaniu trwałej pozycji w trudnej branży cukierniczej, o zdobyciu rzeszy wiernych konsumentów i niemałego segmentu rynku. To z kolei zmusza firmę do zwiększenia potencjału produkcyjnego, jego unowocześnienia. Zakupiono nowe linie technologiczne, które umożliwiają produkcję każdego asortymentu, zgodnego z wymaganiami i zmieniającymi się gustami klienta, z zachowaniem jego najwyższych parametrów jakościowych.

Zdobycie certyfikatu zgodności z normą ISO 9002 przez Andrzeja Gajdzińskiego oceniał jako pierwszy etap wdrażania systemu zapewnienia jakości.

– Jednakże rynek i konsument – zakończył – ciągle podnoszą poprzeczkę wymagań i oczekiwań. System jakości będziemy udoskonalać, dążąc do wdrożenia nowych norm ISO z grupy 14.000 i innych.

Prezes BVQI, który nie mógł być obecny na uroczystości, przysłał pismo gratulacyjne, w którym m.in. wyraża opinię, że wdrożenie i certyfikacja w „Mieszku” systemu jakościowego, będzie najlepszą inwestycją, jakiej dokonali.

– Wydaje mi się – powiedział min. Adam Gwara – że droga, którą kroczy „Mieszko” jest drogą jedyną możliwą i jedyną do zaakceptowania. /.../ Tylko poprzez wysoką jakość, unowocześnienie profilu i technologii

produkcji, każdy zakład, a tym bardziej ZPCh, może być pewny przyszłości, szczególnie po przystąpieniu do Unii Europejskiej. /.../ Rząd polski i ja osobiście będziemy wspierali najlepszych, stąd moja tutaj obecność. Oni bowiem mogą pokazać innym, którzy jeszcze swojej drogi nie odnaleźli, jakie są możliwości przed tym sektorem, jak należy je wykorzystywać.

Po kolejnych gratulacjach goście mieli możliwość zwiedzenia nowych hal produkcyjnych. Decyzję na ich budowę otrzymano na początku maja br., w chwili obecnej pracują już tam, jeszcze niekompletne, nowoczesne linie technologiczne o wartości kilkunastu milionów złotych.

Radek Szary
fot. ina-press



– Kładziemy największy nacisk na parametry jakościowe – powiedział prezes A. Gajdziński



Goście zwiedzają nowe hale produkcyjne

Skok w XXI wiek...

...może wykonać Spółdzielnia Inwalidów RENA w Rzeszowie dzięki powiązaniom z niemiecką firmą, jedną z pierwszych na świecie, która w tej branży uzyskała certyfikat ISO 9001.

Jakaż to firma? Od wielu lat znana w Polsce. Orthopädische Industrie OTTO BOCK.

10 września br. otwarto w RENIE Zakład Ortopedyczny wyposażony w maszyny *Otto Bocka* do produkcji protez kończyn górnych i dolnych oraz ortez, czyli aparatów. Zakład będzie też produkował gorsety i kołnierze. Posiada maszyny ułatwiające ustawienie protezy oraz maszyny do obróbki gipsu, drewna, metalu i tworzyw sztucznych. Pracuje na nich załoga, która przeszła szkolenie w Poznańskich Zakładach Sprzętu Ortopedycznego.

W ten sposób rzeszowska spółdzielnia stała się liderem na polskim rynku, jeśli chodzi o najnowocześniejsze podstawowe wyposażenie zakładu ortopedycznego.

Już w tej chwili – na mocy rocznej umowy – pracuje dla Szpitala Wojewódzkiego nr 1 w Rzeszowie, a sam zakład, ku wygodzie pacjentów położony jest w tym samym budynku, co nowoczesna Wojewódzka Przychodnia Zaopatrzenia Ortopedycznego.

Obszar działania zakładu to województwa: rzeszowskie, krośnieńskie, przemyskie i tarnobrzeskie, słowem Polska południowo-wschodnia. Może objąć opieką i zadbać o specjalistyczne zaopatrzenie około 30 tys. ludzi.

„Nasze Sprawy” uczestniczyły w uroczystym otwarciu owego zakładu i towarzyszyły licznym znamienitym gościom w zwiedzaniu Spółdzielni.

Zanim jednak to nastąpiło, biskup Edward Białogórski poświęcił nowy zakład, zaś Pełnomocnik ds. Osób Niepełnosprawnych Adam Gwara w swoim wystąpieniu

podkreślił: „Tylko dzięki ciężkiej pracy i mądrym zarządzaniu oraz słusznemu interwencjonizmowi państwa mogą funkcjonować, ku pożytkowi ludzi niepełnosprawnych, takie zakłady pracy.”

Wśród gości obecni byli: wiceprezes PFRON Teresa Wyszyńska i członek Zarządu *Otto Bocka* Alfred Gruppelaar oraz przedstawiciele władz miejskich i wojewódzkich.

Ale, ale... Drodzy Czytelnicy, RENA to przecież nie żaden Kopciuszek, a rozsądnie, bez zachwiań zarządzane przedsiębiorstwo. Od lat główną branżą, w której jest znana i którą nadal będzie rozwijać jest „odzieżówka”, rynek jak wiadomo trudny i nasycony. Jednak prezes Zarządu Spółdzielni Stanisław Kluz uważa, że dzięki najnowocześniejszym, sterowanym komputerowo maszynom, w które zainwestowano, nie muszą się bać żadnego zlecenia, nawet najbardziej wymagającego klienta. Mogą sprostać każdemu zamówieniu. Są do tego przygotowani technicznie, a licząca prawie 400 osób załoga (70 proc. to niepełnosprawni) jest znakomicie wykwalifikowana.

Pozycja finansowa RENY jest mocna, kredyty zaciągnięte w PFRON spłacone w terminie, a sprawy własnościowe uregulowane. Trzeba też dodać, że od paru lat Spółdzielnia uzupełniała zakres swoich działań także w branży elektrotechnicznej, produkując dla ZELMERA uzwojenie stojana do silników elektrycznych. Jest to jednak produkcja zanikająca i właśnie dlatego w RENIE, po długich marketingowych badaniach, postanowiono umocnić pozycję gospodarczą, stawiając na budowę zakładu ortopedycznego. Wszystko wskazuje na to, że decyzja była słuszną. Oby tak dalej, czego „Nasze Sprawy” życzą na czterdzieste urodziny firmy.

Tekst i foto: Stan



Przemawia Alfred Gruppelaar z „Otto Bocka”, obok prezes Stanisław Kluz



Goście, wśród nich prezes T. Wyszyńska i min. A. Gwara, zwiedzali zakład

Negatywne skutki produkcji sprzętu rehabilitacyjnego

KIG-R zainicjowała już drugie spotkanie zakładów pracy chronionej – producentów sprzętu rehabilitacyjnego i ortopedycznego.

Jest ich w kraju około czterdziestu, stanowią więc pewien margines w ponad 2000. rzeszy ZPCh, funkcjonują jednak w nader specyficznych uwarunkowaniach, jeśli chodzi o finansowanie ich odbiorców, jak i system podatkowy.

Pierwsze spotkanie odbyło się jeszcze w grudniu ub. roku, aktualne w Stalowej Woli w terminie 16-17 września br. Nie bez przyczyny wybrano to miejsce, bowiem jego współgospodarz – Janusz Nazar, z firmy „Janusz Nazar i Synowie”, jest chyba wśród



Referuje Maria Piekarska z MZiOS



Głos zabrał również poseł Jerzy Jaskiernia (drugi z prawej)

ZPCh jedynym zakładem, który produkuje wyłącznie sprzęt rehabilitacyjny. Ta firma też najbardziej odczuwa negatywne skutki takiej produkcji.

W spotkaniu – prócz wyżej wymienionego – wzięli udział przedstawiciele następujących zakładów: ZPU – J. Czech, „Emir” Włocławek, FAT Gliwice, „Metalowiec” Namysłów, MUSI Lublin, „Orpel” Łódź, „Rena” Rzeszów, „Resanus” Jędrzejów, „Rojax” Rzeszów, „Simko” Skarżysko-Kamienna, „Zawrat” Zakopane, „Zgoda” Wodzisław Śl. oraz KIG-R.

Wśród jego uczestników znaleźli się ponadto m.in.: poseł na Sejm RP Jerzy Jaskiernia, prezes Michał Jakonowicz i dyrektor Waldemar Cieśliczka z PFRON, Maria Piekarska z MZiOS oraz Aleksander Maśląg z Ośrodka Informacji i Doradztwa Zawodowego PFRON.

Po roboczej dyskusji, która miała miejsce pierwszego dnia spotkania, 17 września **Leonard Rajda** z KIG-R przedstawił jej wnioski.

Poinformował, iż zawarto Porozumienie ZPCh – producentów sprzętu ortopedycznego i rehabilitacyjnego, które funkcjonować będzie przy KIG-R.

„Występująca w tych zakładach – napisano we wnioskach – krytyczna sytuacja finansowa, spowodowana zerową stawką VAT na sprzęt rehabilitacyjno-ortopedyczny produkowany przez te zakłady, doprowadziła już do całkowitej nieopłacalności tej produkcji. /.../

Wnioski pod adresem PFRON:

1. Prosimy o pilne rozpatrzenie udzielenia przez PFRON refundacji tym zakładom ulgi podatkowej z tytułu zerowej stawki VAT.

2. Prosimy o wzięcie pod uwagę ZPCh produkujących sprzęt rehabilitacyjno-ortopedyczny, aby ich produkty były rozprzeczane w sieci wypożyczalni „Normiko Holding”.

3. Oddłużyć ZPCh w zakresie asortymentu rehabilitacyjno-ortopedycznego.

Wniosek pod adresem MZiOS:

– Wydzielić Wojewódzkie Poradnie Zaopatrzenia Ortopedycznego ze struktur Wojewódzkich Szpitali Zespolonych oraz wydzielić określone fundusze na zaopatrzenie rehabilitacyjno-ortopedyczne.”

Uczestnicy Porozumienia zobowiązali się uruchomić sprzedaż tych produktów innych zakładów Porozumienia we własnej sieci handlowej.

Powołano również Prezydium Porozumienia ZPCh – producentów sprzętu ortopedycznego i rehabilitacyjnego, w składzie: Janusz Nazar („J. Nazar i Synowie” Stalowa Wola), Jan Jarmołowicz (MUSI Lublin), Jan Szybalski („Beskid” Bielsko-Biała), Zdzisław Danilewicz („Metalowiec” Namysłów), Stanisław Kluz („Rena” Rzeszów), Janusz Łukasiak („Resanus” Jędrzejów).

– Stawka zero i wynikająca z niej konsekwencja w postaci braku subwencji „watoskiej” to nie jest tylko problem Państwa – zapewnił prez. Michał Jakonowicz. Dotyczy to jeszcze kilku innych branż. To problem znacznie głębszy, który będziemy się starali rozważyć na najbliższym posiedzeniu Rady Nadzorczej Funduszu, 10 października /.../. Wpłaty do PFRON z tytułu nadwyżek „watoskich” w większości wracają do zakładów, które je wpłacają. Dużym problemem było wprowadzenie zapisu, że 20 proc. tych wpłat będzie przeznaczonych na pomoc ZPCh, które ucierpiały na skutek powodzi. Zrobienie kolejnego ograniczenia może zrodzić ogromny opór tych zakładów, które nadwyżki tego podatku wpłacają do Funduszu i oczekują na jego redystrybucję. /.../

W kwestii zakupów Państwa produktów przez sieć „Normiko Holding” trudno mi odpowiadać za obecną politykę tej firmy, bowiem Fundusz sprzedał 100 proc. jej udziałów. Trudno będzie utrzymać wypożyczalnie „Normiko Holding” na dotychczasowych zasadach. Nie sądzę jednak by nowe władze Spółki miały dyskryminować producentów z kręgu ZPCh.

Maria Piekarska oświadczyła, iż będąc pracownikiem Departamentu Merytorycznego Wydziału Rehabilitacji Medycznej Ministerstwa Zdrowia, jest reprezentantem pacjenta. Wyjaśniła dotychczasowy system zaopatrzenia w przedmioty ortopedyczne i środki pomocnicze oraz sposób jego finansowania. Środki na ten cel są w budżecie niewystarczające

dokończenie na str. 8



O klienta trzeba zabiegać

Podczas jesiennej edycji XI Krajowych Targów Odzieży Zawodowej, odbywających się w Łodzi w terminie 17-19 września br., pod patronatem wojewody łódzkiego i Okręgowego Inspektoratu Pracy w Łodzi, przy wsparciu finansowym PFRON oraz organizacyjnej pomocy KIG-R, prezes spółki INRO Anna Kowalska zapowiada daleko idące zmiany ich formuły.

Już w lutym przyszłego roku Targi zostaną przeniesione do większego, przestronniejszego i wygodniejszego obiektu, w którym wystawcy będą mogli zaoferować przedstawicielom służb zakładowych, zaopatrującym pracowników, jak i hurtownikom, rozszerzoną ofertę produktów, nie ograniczającą się tylko do odzieży roboczej i ochronnej. Będzie więcej ochron indywidualnych, sprzętu ochronnego i pozostałych środków bhp, w tym chemii gospodarczej.

Termin targów zostanie jak zwykle ustalony tak, aby nie kolidował z terminami imprez o podobnym profilu i prawdopodobnie będzie to jedna impreza w roku, ale za to znacznie większa i bogatsza.

Nie oznacza to wszakże zerwania z tradycją. Nadal odbywać się będą pokazy prezentujące firmy i nadal jeden dzień targowy poświęcony będzie spotkaniom merytorycznym.

Anna Kowalska na pewno zdobędzie uznanie zarówno klientów, jak i wystawców tym, że dostrzeża potrzebę zmiany obecnej formuły Targów i potrafi szybko reagować na zmieniającą się sytuację rynkową. Ale czyż może być inaczej, skoro twierdzi, że: „... nie można się zasklepiać. Do życia potrzebny jest rozwój, muszą następować zmiany, aby iść do przodu. Spółka INRO, której prezesuję, obok wiodącej branży, jaką jest

sprzedaż tkanin oraz gotowych wyrobów bhp, organizuje giełdy towarowe zakładów pracy chronionej i właśnie Targi KTOZ. Na tych Targach musi być elegancko i profesjonalnie, zaś propozycja musi być kompleksowa, żeby klient zechciał się nią zainteresować. To on jest przecież najważniejszy!”

Realizację tej dewizy widać na przyciągającym uwagę stoisku INRO, ale i inni nie zasypiają gruszek w popiele.



WYBRZEŻE z Gdyni imponowało nie tylko powierzchnią swojej prezentacji, ale i samym jej sposobem, znanym z poprzedniej edycji Targów. Czy trzeba jednak rezygnować z tego, co dobre i sprawdzone? Zwłaszcza jeśli dostało się za swoje pomysły nagrodę w konkursie na aranżację stoiska. Jednak WYBRZEŻE to nie jedyny rodzynek targowej oferty.



Tuż obok firma FILTER-SERVICE ze Zgierza imponuje wysmakowaną formą prezentacji półmasek filtrujących, filtrująco-pochłaniających oraz filtrów do gumowych półmasek. Adam Jabłoński, specjalista ds. marketingu, dumny jest, że jego firma produkuje owe półmaski we wszystkich klasach, zgodnie z polską i europejską normą. A robi to dzięki zaawansowanej technologii i dobrze zorganizowanemu laboratorium. Dlatego też nie ma chyba obaw o wdrożenie systemu ISO 9002. A wtedy rynki europejskie stoją otworem.

Planowanie przyszłości na lata – to także program Zbigniewa

Bukowskiego, właściciela zakładu pracy chronionej BUKSAN – BUKOWSKI z Sanoka. Pięćdziesięciu pracowników, a wśród nich 70 proc. niepełnosprawnych, szyje z najwyższej jakości tkanin „Uniontexu” i „Pamotexu” całą gamę odzieży roboczej i ochronnej. Załoga jest świetna. Reklamacji brak. Większa się zatrudnienie



Fragmenty ekspozycji „Wybrzeża”, WTZ przy „Orpel” i „Filter-Service”

w każdy sposób

i obroty sięgające dwustu tysięcy złotych miesięcznie. Właściciel postawił na jakość, estetykę i mały zysk przy dużej produkcji.

Wśród stałych wystawców nie zabrakło przedstawicieli spółdzielczości inwalidów. Krakowski HUTNIK, wspólnie z CIOP stale modernizuje swoje wyroby dla hutników, odlewników, spawaczy. Kierownik ds. zbytu **Jolanta Radionow** stwierdza: „Przywiązujemy dużą wagę do targowych prezentacji, bo reklama to podstawa sprzedaży, chociaż wymaga to wielkiej pracy. Efektem – nowi klienci. A o to na targach chodzi!”

Aby dopełnić obrazu targowej oferty warto zwrócić uwagę na mniejsze i mniej znane spółdzielnie.

Alina Wędzina, zastępca prezesa SI PROMIEN z Biłgoraja, zadowolona jest z dobrej pozycji swojego zakładu, z płynności finansowej, z tego, że spółdzielnia posiada na własność wszystkie budynki, jak i grunty, na których są położone, a wartość sprzedaży odzieży ochronnej i roboczej stale wzrasta. Sukcesy tym cenniejsze, że w październiku PROMIEN obchodzić będzie czterdziestolecie powstania.

Nieco innym profilem produkcji Spółdzielni JEDNOŚĆ z Góry może się pochwalić **Urszula Blach** /dział zaopatrzenia i zbytu/. Odzież dla kucharzy, piekarzy i masarzy ładnie się prezentuje i tanio kosztuje!

Oczywiście byli już dobrze znani i opisywani przez „Nasze Sprawy” wystawcy. Byli wśród nich DOMENA z Bielska Białej, LASKI z Olkusza, LIMANOWIANKA z Limanowej, czy SIPRO z Wrocławia. Zwracały uwagę inne firmy, jak na przykład estetyczną prezentacją obuwia – Przedsiębiorstwo Przemysłu Obuwniczego NOWOGARD, także ZPCh ATA



z Miastka /firma branży skórzanej/ i w branży odzieży roboczej BOGTER z Poznania oraz CZA-BA z Łodzi.

Nie sposób wymienić, a tym bardziej opisać wszystkich wystawców obecnych na KTOZ. Przyjrzeni im się jednak uważnie otwierający Targi wicewojewoda łódzki Marian Łabędzki oraz Czesław Kowalczyk /PIP/, Ludwik Mizera /PFRON/, Grzegorz Dąbrowski /KIG-R/, a wraz z nimi przedstawiciele Wojewódzkiego Urzędu Pracy, łódzkiego PFRON, Wydziału Zdrowia UW w Łodzi. Uczynili to także zasiadając na widowni „pokazu mody”, który w tym roku dowcipnie nawiązywał do zbliżających się wyborów parlamentarnych.

KONKURS NA NAJCIEKAWSZĄ ARANŻACJĘ STOISKA

Nagrody

- I miejsce „Filter Service” S.C. w Zgierzu
- II miejsce PPHU „Cza-Ba” w Łodzi
- III miejsce PPUiH „Plan” spółka z o.o. w Mikołowie, O/Łódź.

Wyróżnienia

- „Bogter” Poznań za kolekcję ubrań dla sprzedawców
- SI „Hutnik” w Krakowie za kolekcję ubrań dla spawaczy
- PPO w Sieradzu za kolekcję ubrań ocieplanych z tkanin o specjalnym wykończeniu
- PPHU „Dro-Kop” w Dłutowie za ciekawe wzornictwo obuwia na spodach drewnianych.

Puchary

- Wojewody łódzkiego – „Ramonna I” S.C. w Łodzi za kolekcję odzieży dla służby zdrowia
- Okręgowego Inspektoratu Pracy w Łodzi – SI „Pruszkowianka” w Pruszkowie za kolekcję ubrań kwasoochronnych, antyelektrostatycznych
- KIG-R – SI „Jedność” w Poznaniu za nowatorskie rozwiązanie – kolekcję obuwia z wkładką profilowaną
- KZRSlISN – Zakłady Odzieżowe „Wybrzeże” SI w Gdyni za kolekcję odzieży zawodowej.

Drugiego dnia odbyły się dwa seminaria, na temat „Ochrona własności przemysłowej na podstawie prawa wynalazczego, autorskiego i nieuczciwej konkurencji” oraz „Odzież dla personelu medycznego – stan obecny i perspektywę”.

Wszystkich bez wyjątku zauroczyły wyroby uczestników WTZ przy Spółdzielniach Inwalidów ORPEL i ZORZA z Łodzi. Tym wystawcom INRO udostępniła wystawienniczą powierzchnię nieodpłatnie, aby sprzedając i licytując wyroby uczestników mogli zebrać środki na przykład na wycieczkę. Okazuje się, że szlachetność serca może zaistnieć obok

twardych reguł gry, które obowiązują w interesach. I oby ta tradycja została zachowana także w nowej, przyszłorocznej formule KTOZ.

Grzegorz Stanisławiak
foto: ina-press

Negatywne skutki produkcji sprzętu rehabilitacyjnego

dokończenie ze str. 4

co najmniej od pięciu lat. Poradnie zaopatrzenia ortopedycznego mogą zaopatrywać się w sprzęt wszędzie, nie można im narzucić producenta – zależy to od jego ceny i jakości. Zdaniem M. Piekarskiej wydzielenie środków w budżetach wojewódzkich na zaopatrzenie ortopedyczne będzie bardzo trudne, bowiem w ślad za tym pójdą środki pomocnicze, które są niezbędne w codziennym funkcjonowaniu pacjenta. Są to m.in.: aparaty słuchowe, okulary, poduszki przeciwodleżynowe, pasy brzuszne, gorsety i wiele innych.

Propozycje – wniosek Porozumienia producentów – zobowiązała się przedstawić w Dziale Budżetu Terenowego Departamentu Ekonomicznego MZiOS. Nie można jednak niczego narzucić lekarzom wojewódzkim, którzy podlegają wojewodom. Pewnych optymistycznych rozwiązań upatrywała od nowej ustawy o ubezpieczeniach zdrowotnych, konkretnie od jej aktów wykonawczych. Rozporządzenie Rady Ministrów ma regulować kwestię przyznawania przedmiotów ortopedycznych i środków pomocniczych za całkowitą, częściową odpłatnością oraz bezpłatnie. Środki na to będą pochodziły również z budżetu, głównie jednak od firm ubezpieczeniowych. Obowiązujące w tej sprawie rozporządzenie ministra zdrowia uprawnia osoby ubezpieczone do bezpłatnego otrzymywania zaopatrzenia ortopedycznego, a nawet bardzo drogiego sprzętu rehabilitacyjnego. Jest bowiem zapis „inne przedmioty niezbędne w procesie rehabilitacji, nie będące przedmiotami ortopedycznymi ani środkami pomocniczymi”. Na tej zasadzie przyznawane bywały np. podnośniki łazienkowe czy łóżka ortopedyczne.

– Wydaje mi się – zakończyła M. Piekarska – że bliski kontakt z poradniami zaopatrzenia ortopedycznego, które szukają wykonawców tanich i dobrych udrożni możliwość zbytu artykułów produkowanych przez Państwo, oczywiście z uwzględnieniem ustawy o zamówieniach publicznych.

Prezes **Jan Jarmołowicz** z lubelskiej MUSI stwierdził, iż spółka „Normiko Holding” zdecydowanie zmniejszyła ostatnio zakupy od producentów krajowych, w tym od ZPCh. Jako spółdzielnia jest nie tylko producentem sprzętu, jest również usługobiorcą w stosunku do poradni zaopatrzenia ortopedycznego, wytwarzając m.in. oprotezowanie i sprzęt pomocniczy. Składają one zlecenia, za które ma zapłacić Wojewódzki Szpital Zespolony i tu – zdaniem J. Jarmołowicza – zaczynają się kłopoty. Zaległości płatnicze tylko w przypadku MUSI w Lublinie sięgają do 500 tys. PLN. Jakikolwiek upominanie się o odsetki od zaległych kwot wywołuje groźbę zerwania wszelkiej współpracy. Konkluzja jest taka, że inwalidzi, których ta firma zatrudnia 85 proc., praktycznie dokładają do produkcji sprzętu rehabilitacyjnego.

Wydzielenie przychodni zaopatrzenia ortopedycznego z własnym budżetem – co ma już miejsce np. w Białej Podlaskiej – poprawia te relacje i udrażnia system. Natomiast brak ochrony krajowych producentów spowoduje, iż ta nieodzowna branża może upaść, a niezmiernie trudno będzie ją odtworzyć.

W dalszej części dyskusji wszyscy przedstawiciele producentów podkreślali straty, jakie ponoszą wskutek zerowej stawki VAT na ich wyroby gotowe, podczas gdy surowce i materiały nabywają opodatkowane. Tracą na tym dodatkowo, ponieważ jako zakłady pracy chronionej i tak nie odprowadzałyby tego podatku do budżetu.

Postulowano rozważenie systemowej pomocy tym zakładom przez PFRON, w takim kierunku szły też sugestie przedstawicieli Ministerstwa Finansów prezentowane na różnych spotkaniach.

Brak pomocy, o którą ta branża zabiega już ponad dwa lata, spowoduje konieczność zmiany profilu produkcji bądź wręcz likwidację zakładów.

Janusz Nazar ze Stalowej Woli przedstawił katastrofalną sytuację swojego zakładu, którą charakteryzują m.in. niskie płace i konieczność dopłat z innych środków do zakładowego funduszu rehabilitacji, którego nie ma z czego tworzyć.

Prezes M. Jakonowicz obiecał zorganizować w sprawie problemów tej branży spotkanie w Warszawie, na które zostaną zaproszeni zainteresowani producenci.

– Wspólnie się zastanowimy – powiedział m.in. – co robić dalej. PFRON nie może ingerować zbyt głęboko, nie ma też stosownych mechanizmów, nie jest bowiem holdingiem zakładów pracy chronionej.

Waldemar Cieślizka z PFRON wyjaśnił, iż liczba ZPCh wzrosła na przestrzeni trzech lat ponad czterokrotnie, liczba zaś płatników pozostała ta sama. Suma do podziału pozostaje więc ta sama, wyciąga się zaś po pomoc coraz więcej rąk. Fundusz nie dysponuje środkami na udzielanie subwencji, o którą też mogą występować inni producenci, będący w podobnej sytuacji, np. wytwarzający produkty sezonowe, branża budowlana, eksporterzy i inni. Szacuje się też, że wpływy na PFRON będą w tym roku minimum o 10 proc. niższe z powodu szkód poniesionych przez przedsiębiorstwa wskutek powodzi.

Jego zdaniem należy znaleźć sposób na pokrycie strat ponoszonych przez producentów sprzętu rehabilitacyjnego, przez wszystkie strony, a jedną z nich jest budżet, nie tylko przez PFRON. Najlepszym wyjściem byłoby uzyskanie stosownej regulacji prawnej od ministra finansów.

– Problem zaopatrzenia ludności w przedmioty ortopedyczne – powiedział przedstawiciel Ośrodka Informacji i Doradztwa Zawodowego PFRON **Aleksander Maśląg** – nie jest tylko problemem ZPCh, lecz całej branży. Opracowaliśmy raport o tym zaopatrzeniu i sytuacji branży, który był już przedmiotem dyskusji na forum Komisji Polityki Społecznej, oraz aneks do raportu. Zawiera on koncepcję systemu zaopatrzenia w przedmioty ortopedyczne i środki pomocnicze oraz kierunki restrukturyzacji branży ortopedycznej.

Zebrany przedstawił wnioski – wyciąg z tego aneksu, wyraził też nadzieję, że będą to dokumenty rządowe.

Poseł **Jerzy Jaskiernia** oświadczył, iż żywo interesuje się problemami osób niepełnosprawnych, jest w stałym kontakcie z ZPCh i WTZ w regionie.

– Jak mogli się Państwo przekonać – powiedział m.in. – moje zainteresowanie nie było ani zdawkowe, ani kurtuazyjne. Zaowocowało szeregiem interpelacji, interwencji, do których życzliwie włączyło się kierownictwo PFRON. Została uchwalona nowa ustawa o rehabilitacji. Jako przewodniczący Komisji Ustawodawczej – wraz z Komisją Polityki Społecznej – straciłiśmy sporo zdrowia, by doprowadzić ją do końca. Skala rozbieżnych interesów, konfliktów i nieporozumień była przy jej zatwierdzaniu ogromna. /.../

Jako poseł mam wrażenie, że jest racja w tym, co Państwo mówicie, jest w tym systemie jakaś luka – jako ZPCh nie macie tutaj żadnych mechanizmów pomocowych. Toteż prezes Michał Jakonowicz, przedstawiając określone trudności Funduszu, nie powiedział tutaj „nie”. /.../

Chciałbym publicznie zadeklarować daleko idące zainteresowanie i pomoc poselską. Gotów jestem do udziału w pracach, które umożliwią właściwe funkcjonowanie wszystkich zakładów pracy chronionej – zakończył spotkanie poseł Jerzy Jaskiernia.

Oprac. i foto:
Ryszard Rzebko

- Rzecznik prasowy MPiPS na konferencję prasową ministra pracy i polityki socjalnej prof. Tadeusza Zielińskiego, 11 września br., w siedzibie Ministerstwa.
- Organizatorzy na spotkanie ZPCh – producentów sprzętu rehabilitacyjnego, 16-17 września br., w siedzibie firmy „Janusz Nazar i Synowie” w Stalowej Woli.
- Zarząd PPHU „Inro” sp. z o.o. na uroczyste otwarcie XI Krajowych Targów Odzieży Zawodowej w Łodzi, 17 września br.
- Zarząd ZUR-S w Katowicach na spotkanie przedstawicieli ZPCh z wiceministrem gospodarki Jerzym Markowskim, w siedzibie Zakładu, 17 września br.
- Kierownictwo KIG-R na regionalne spotkanie przedstawicieli zakładów pracy chronionej w Łomży, 17 września br.
- Międzynarodowe Targi Katowickie do zwiedzenia V Targów Techniki i Aparatury Medycznej „Inter-Med '97”, na terenie MTK, w terminie 17-20 września br.
- Fundacja Inwalidów i Osób Niepełnosprawnych „Miłosierdzie” w Kaliszu na uroczyste otwarcie wystawy prac uczestników WTZ, 18 września br., w hallu Urzędu Wojewódzkiego w Kaliszu.
- Galeria „Promyk” w Gdańsku na otwarcie wystawy malarstwa Jarosława Gawęckiego z udziałem Izabeli Naczki, 30 września br.
- Zakład Elektroniki „Clan” z Zabrze i „Vector” z Katowic do odwiedzenia stoisk firmowych na Międzynarodowych Targach Oprogramowania SOFTARG '97, odbywających się w Katowicach, w terminie 30.09. – 3.10. br.
- Tarnogórska Fundacja Kultury i Sztuki na otwarcie wystawy prac uczestników VIII Warsztatów Twórczych dla Osób Niepełnosprawnych REPTY '97, w Galerii Miejskiej zlokalizowanej w ratuszu w Tarnowskich Górach, 3 października br.
- ZUR-S i Mała Galeria WBP w Katowicach na otwarcie wystawy prac uczestników konkursu plastycznego dla pracowników ZPCh i uczestników WTZ, w siedzibie Galerii w Katowicach, 9 października br.
- Rada Nadzorcza i Zarząd SI „Millenium” w Łodzi na uroczystość obchodów 40-lecia Spółdzielni oraz wręczenia certyfikatu systemu jakości ISO 9002, w łódzkim Teatrze Muzycznym, 10 października br.

Sprostowanie: III Kongres Polskiego Towarzystwa Rehabilitacji odbędzie się 17-19 września, ale 1998 roku, nie jak mylnie podaliśmy w poprzedniej rubryce – tego roku. Czytelników i organizatorów przepraszamy.

Szanowni Czytelnicy

Środowisko osób niepełnosprawnych i ich pracodawców stoi przed kolejnym znaczącym zakretem. Na konieczne zmiany oczekuje jednak ze spokojem znamionującym dojrzałość, wygląda na to, że nie będzie prób sforsowania tego zakretem z nadmierną prędkością.

Wewnątrz środowiska nie ma znaczących różnic poglądów w najistotniejszych kwestiach, opcje się spolaryzowały, a postawy ekstremalne nie znajdują poparcia. To chyba dobry prognostyk przed tym, co nas czeka.

A oczekujemy w pierwszym rządzie na powołanie nowego rządu i rozpoczęcie prac przez nowy Parlament. Z dziesięciu kandydujących w Sejmie zasiądzie dwóch reprezentantów środowiska ZPCh: **Andrzej Brzeski** („Abpol” Łęki Górne k. Tarnowa) i **Anna Filek** („Hutnik” Kraków). Znajdzie się tam również **Roman Sroczyński** (prezes Zarządu PFRON), doskonale znający specyfikę naszego środowiska. Pani Posłance i Panom Posłom serdecznie gratulujemy, mamy nadzieję, że ich praca przyczyni się do poszerzenia spektrum aktywności zawodowej osób niepełnosprawnych i rozwoju chronionego rynku pracy.

Teza głoszona przez nasze środowisko, iż niepełnosprawność jest apolityczna, nie znajduje jednak szerszego zrozumienia. Nie będzie więc chyba błędem domniemanie, że czeka nas zmiana na stanowiskach Pełnomocnika ds. Osób Niepełnosprawnych oraz w Zarządzie PFRON. Trwają spekulacje na temat ich obsady. Nam pozostaje mieć nadzieję, że kandydaci nie zostaną „przyniesieni w teczce”, że środowisko będzie miało możliwość opiniowania kandydatur, a opinie te zostaną potraktowane z należytą powagą.

Czeka nas, wszak wielokrotnie to już przerabialiśmy, pewien okres przystosowawczy, zanim nowi „miłośnicy nam panujący” zgłębią nowe obowiązki. Okres ten znamionuje – niestety – pewna blokada decyzyjna, oby jak najkrótsza.

Na wyjściu z wirażu czeka nas wreszcie nowa środowiskowa „konstytucja” – ustawa o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych. Już sama zmiana jej tytułu – w odniesieniu do ustawy obowiązującej – jest znamienna. Regulując wiele spraw – znajduje się w niej m.in. długo oczekiwany zapis o zaniechaniu naliczania i poboru podatku VAT – niesie jednak pewne niewiadome. Są wśród nich np. procedura weryfikacji statusu ZPCh, czy sposób i kwoty, jakie przeznaczone zostaną na finansowanie – wprowadzonych do ustawy boczną furką – zakładów aktywności zawodowej.

W dalszej perspektywie, ale prace nad tym należy rozpocząć już dziś, czeka nas wypracowanie modelu rehabilitacji zawodowej i sposobu funkcjonowania chronionego rynku pracy po przystąpieniu naszego kraju do Unii Europejskiej. Nie oczekujemy, by w rozwiązaniu tego problemu ktokolwiek nas wyręczył, model ten powinniśmy zaproponować sami.

Ryszard Rzebko

Formy pomocy

Dane uzyskane z PFRON na temat strat poniesionych przez 56 zakładów pracy chronionej na skutek powodzi, szacowane są na łączną kwotę 24.216,9 tys. zł. Skala strat poniesionych przez poszczególne zakłady jest bardzo zróżnicowana.

W ramach form pomocy, które przedstawiliśmy już w poprzednich numerach „NS”, Zarząd PFRON podjął następujące decyzje:

1. Przeznaczono 1.750 tys. zł ze środków Funduszu, pochodzących z własnej działalności gospodarczej, na doraźną pomoc (do 1 tys. zł) osobom niepełnosprawnym, które poniosły szkody w wyniku powodzi. Do 5 września br. z pomocy tej – będącej w dyspozycji oddziałów Funduszu zlokalizowanych na terenach objętych powodzią – skorzystało prawie 1800 osób, wnioski kolejnych 1700. osób są sukcesywnie rozpatrywane.
2. Przekazano dodatkowe środki w wysokości 1,1 mln zł na pokrycie kosztów przedłużenia turnusów rehabilitacyjnych i na organizację nowych dla osób niepełnosprawnych z terenów nawiedzonych przez powódź. Do 5 września uruchomiono program MEDIUM ARKA, którego celem jest udzielenie pomocy (w formie pożyczki) niepełnosprawnym mieszkańcom terenów dotkniętych powodzią, na odtworzenie ich warsztatów pracy (w tym gospodarstw rolnych). Dotyczy ona również pracodawców, którzy mają możliwość odnowienia stanowisk pracy dla zatrudnionych osób niepełnosprawnych.
3. Przyznano dofinansowania (również w formie zaliczek) 11. ZPCh na kwotę 3,4 mln zł celem utrzymania istniejących, a zagrożonych likwidacją z powodu szkód powodziowych, miejsc pracy.
4. Umorzono ośmiu ZPCh pożyczki udzielone przez PFRON w latach ubiegłych, na kwotę 1,79 mln zł.
5. Przyznano dofinansowanie czterem ZPCh, mającym zaciągnięte kredyty bankowe w wysokości 11,383 mln zł, na pokrycie 50 proc. odsetek od nich.
6. Udzielono pożyczek dwóm ZPCh na kwotę 1,3 mln zł, kolejnych osiem wniosków jest rozpatrywanych.
7. Przyznano dofinansowanie dwóm ZPCh w wysokości 84,8 tys. zł na zakup sprzętu rehabilitacyjnego i medycznego.
8. Przyznano dofinansowanie na zakup 38. mikrobusów i dwóch autobusów niskopodłogowych przez jednostki działające na rzecz rehabilitacji osób niepełnosprawnych na terenach objętych powodzią, w wysokości 2,834 mln zł. Wśród dofinansowanych znalazło się 27 ZPCh, które otrzymały na ten cel 1,952 mln zł.
9. Przekazano trzem WTZ kwotę 178.925 zł na likwidację zniszczeń spowodowanych powodzią.
10. Środki przekazywane na PFRON przez ZPCh z tytułu nadwyżki podatku VAT, będą przeznaczone – w okresie 1.08.1997 r. do 31.08.1998 r. – w 20. procentach na cele określone w Narodowym Programie Odbudowy i Modernizacji, przyjętym przez Radę Ministrów, związane z usuwaniem skutków powodzi w ZPCh.

Już w pierwszych dniach powodzi Zarząd PFRON wydzielił konto bankowe oraz zwrócił się z apelem do około 1800 ZPCh z terenów nie objętych powodzią, o dokonywanie darowizn na rzecz pposzkodowanych ZPCh. Do pierwszych dni września br. na to konto wpłynęło 997.148,70 zł.

Na terenach objętych powodzią zorganizowano – wspólnie z organizacjami samorządu gospodarczego ZPCh –

zbiorowe punkty odbioru darów. Około 100. ZPCh pospieszyło z pomocą rzeczową, ofiarując m.in. materiały budowlane, wyroby tekstylne, obuwie, środki czystości, żywność, artykuły wyposażenia mieszkań.

Zarząd Funduszu ogłosił również apel do społeczeństwa o dokonywanie wpłat dla niepełnosprawnych powodzią na specjalne konto, na które – stan na 2.09. br. – wpłynęło 88.354,34 zł.

W najbliższym czasie środki z obu tych kont trafią do dotkniętych skutkami powodzi ZPCh i indywidualnych osób niepełnosprawnych.

Oprac. **IKa**

Komunikat

o podziale środków zgromadzonych na „Scentralizowanym Zakładowym Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych”

W związku z apelem z dnia 22 lipca 1997 r. dotyczącym wpłat na rzecz zakładów pracy chronionej, w których powódź wyrządziła znaczące szkody osobom niepełnosprawnym, do dnia 15 września br. na konto „Scentralizowanego Zakładowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych” wpłynęło 769.378,70 zł.

Wpłaty te pochodziły przede wszystkim od 122 zakładów pracy chronionej, ale także od kilku osób fizycznych i były bardzo zróżnicowane: od 20 zł do 100.000 zł. Każdemu z darczyńców wyrażamy głęboką wdzięczność.

Zgodnie z opublikowanym w BIFRON regulaminem Zespół Koordynacyjny dokonał pierwszego podziału zgromadzonych środków na posiedzeniu w dniu 2 września br., a podział następny przeprowadzony przez Zespół miał miejsce 15 września 1997 r.

Środki skierowane zostały do 20. zakładów pracy chronionej, w których skutkami powodzi było dotkniętych 289 osób niepełnosprawnych. Łącznie rozdzielno kwotę 741.000 zł, a na koncie Funduszu pozostało 28.378,70 zł. Kwota ta będzie dzielona sukcesywnie wraz z napływem dalszych wniosków w tej sprawie, a także napływem środków na „Scentralizowany Zakładowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych”, gromadzony na koncie Ministerstwa Pracy i Polityki Socjalnej:

BPH XIV O/Warszawa
10601015-2424-30700-620401

Informując o powyższym członkowie Zespołu Koordynacyjnego wyrażają przekonanie, że znaczna skala działań samopomocowych w ramach naszego środowiska jest zjawiskiem ważnym i godnym podkreślenia. Okazało się bowiem, że powódź i usuwanie jej skutków wyzwoliło wśród zakładów pracy chronionej odruchy solidarnościowe, pozwalające znacząco wesprzeć osoby niepełnosprawne poszkodowane w wyniku powodzi. Trzeba przecież pamiętać, że fundusz, o którego podziale komunikujemy, jest tylko jednym z elementów ofiarności i pomocy, która płynęła różnymi nieewidencjonowanymi formami i kanałami. Ważne jest też i to, że wpłaty na te cele nie ustały i trwają nadal, mimo że powódź przestała być tematem z pierwszych stron gazet.

Czynnym udziałem w tej akcji środowisko nasze daje dowody szczególnej wrażliwości społecznej na los osób niepełnosprawnych i dokumentuje, że nie tylko korzystamy z rozwiązań systemowych sprzyjających zatrudnianiu inwalidów, ale dobrowolnie potrafimy ofiarować znaczne środki na ten szlachetny cel.

Dlatego też raz jeszcze gorąco dziękujemy wszystkim darczyńcom za ich ofiarność. O ostatecznym wykorzystaniu

środków będziemy informować w przyszłości zarówno na łamach BIFRON, „Naszyc Spraw”, jak i w drodze korespondencji indywidualnej.

Przewodniczący
Zespołu Koordynacyjnego
Jerzy Szreter

Od Redakcji

W najbliższym czasie reporterzy „Naszyc Spraw” będą starali się dotrzeć do zakładów pracy chronionej, które poniosły największe straty wskutek powodzi, przyjrzyć się jak przebiega proces ich odbudowy i jak wykorzystano środki pomocowe. Będziemy się też starali przedstawić tych darczyńców, którzy najbardziej przyczynili się do stworzenia możliwości niesienia pomocy poszkodowanym zakładom i osobom.

NAPISANO DO REDAKCJI

Ze Spółdzielni Niewidomych im. L. Braille'a (w likwidacji) w Kędzierzynie-Koźlu przysłano następujące dramatyczne pismo:

Kędzierzyn-Koźle dn. 25.09.97 r.

29 września br. został zgłoszony do Sądu Rejonowego w Opolu wniosek o upadłość Spółdzielni. Pracownicy niepełnosprawni nie mogą się pogodzić z biernością PFRON zapowiedzieli akcję protestacyjną – głodową przeciwko Funduszowi.

Spółdzielnia poniosła straty w wysokości 162 tys. zł w wyniku lipcowej powodzi. Zwróciła się do PFRON o pomoc finansową na likwidację skutków powodzi. Pismem z dnia 19.09.97 r. Fundusz powiadomił zakład o odmownym rozpatrzeniu wniosku.

Bulwersuje mnie, że Fundusz w mediach i prasie deklaruje pomoc zakładom pracy chronionej, które ucierpiały w wyniku zalania, a w rzeczywistości odmawia pomocy twierdząc, że brakuje mu środków finansowych.

Likwidator
Krystyna Żawko

Poprosiliśmy Biuro Rzecznika Prasowego PFRON o wyjaśnienie odmowy pomocy, na co otrzymaliśmy poniższą odpowiedź:

W związku z zainteresowaniem Pana Redaktora stanowiskiem PFRON na wniosek SN im. Braille'a w Kędzierzynie Koźlu o pomoc, w formie dofinansowania na likwidację szkód spowodowanych powodzią, uprzejmie informuję, że Zarząd Funduszu nie miał podstaw formalno-prawnych do podjęcia pozytywnej decyzji.

Spółdzielnia już od połowy 1994 r. jest w stanie likwidacji. Zatem do takiej sytuacji nie ma odniesienia art. 7 ust. 1 ustawy z 17 lipca 1997 r. o stosowaniu szczególnych rozwiązań w związku z likwidacją skutków powodzi, która miała miejsce w lipcu 1997 r. Artykuł ten stanowi: „Środki PFRON, przewidziane w bieżącym planie finansowym, mogą być przeznaczone na: utrzymanie zagrożonych likwidacją, z powodu powodzi, miejsc pracy osób niepełnosprawnych.”

Spółdzielnia w poprzednich latach otrzymała kilkakrotnie pomoc ze środków PFRON. W 1992 i 1993 r. – trzy pożyczki na kwotę 450 tys. PLN, z czego umorzono 80 tys. PLN. Pozostała kwota 370 tys. PLN jest niespłacona, termin spłaty upłynął. W listopadzie 1995 r. Spółdzielnia otrzymała dofinansowanie 500 tys. PLN na utrzymanie zagrożonych likwidacją miejsc pracy osób niepełnosprawnych. Jednocześnie na zlecenie Funduszu opracowane zostały programy restrukturyzacji Spółdzielni. Żaden z projektów nie gwarantował oczekiwanych rezultatów, nie zostały więc wdrożone.

Rzecznik Prasowy PFRON
Barbara Grzelewska

Kopalnie będą regulować zobowiązania wobec PFRON i ZPCh

Dotychczasowa współpraca ZPCh z przemysłem wydobywczym węgla kamiennego układa się niemalże modelowo. Dotyczy to bezpośredniej realizacji zamówień składanych przez górnictwo w ZPCh, również – a może w szczególności – zamówień i dostaw węgla pozyskiwanych na mocy „porozumienia węglowego”, efektywnie pilotowanego przez katowicki ZUR-S.

Zrozumiałe jest zatem duże zaniepokojenie środowiska, które wywołała uchwalona przez Sejm ustawa z 3 września br. o restrukturyzacji finansowej kopalń węgla kamiennego, których wszystkie zobowiązania finansowe zostały zamrożone do 2007 roku. Przemysł wydobywczy ma bowiem spore długi również wobec zakładów pracy chronionej, nadto ustawa ta postawiła pod znakiem zapytania funkcjonowanie „porozumienia węglowego” zawartego między PFRON i spółkami węglowymi.

By wyjaśnić tę sytuację, ZUR-S zorganizował spotkanie ponad stu przedstawicieli zainteresowanych ZPCh z całego kraju z wiceministrem gospodarki – **Jerzym Markowskim**, które odbyło się 17 września br. w siedzibie Zakładu.

Przedstawiono mu niepokoję środowiska ZPCh, z których ponad 100 ściśle współpracuje z górnictwem, a około 300 – uczestnicząc w „porozumieniu węglowym” – otrzymuje węgiel, którego wartość odpisywana jest od należności poszczególnych spółek węglowych na PFRON i za który odbiorcy płacą bezpośrednio Funduszowi po trzech miesiącach.

Zarówno zawieszenie przez górnictwo zaległych płatności dla ZPCh, z którymi współpracują, jak i brak kontynuacji „porozumienia węglowego” spowodowałyby ogromne perturbacje i kłopoty gospodarcze podmiotów zatrudniających osoby niepełnosprawne. Poza gospodarczym podkreślono aspekt społeczny tych potencjalnych zagrożeń.

Te wyjaśnienia i argumenty minister J. Markowski przyjął ze zrozumieniem. Zapewnił, iż ustawa o restrukturyzacji finansowej kopalń węgla kamiennego nie będzie dotyczyła zakładów pracy chronionej. Zapewnił nadto, iż PFRON również będzie wyłączony z funkcjonowania tej ustawy, zatem wszelkie opłaty na Fundusz pozostaną bez zmian.

Wobec dużych zaległości płatniczych, które górnictwo ma wobec ZPCh – sięgających jednostkowo nawet do 2 mln PLN – minister J. Markowski zobowiązał się, iż do spółek węglowych wyśle zalecenie, by w pierwszej kolejności były one regulowane wobec tych zakładów.

Kolejnym postulatem zgłoszonym przez przedstawicieli ZPCh była stabilność dostaw dla górnictwa. Postulowano, by umowy były zawierane na okresy co najmniej roczne, co zapewni optymalne wykorzystanie sprzętu i umiejętności załogi, którą często pod kątem tych kontraktów się szkoli. Minister poprosił o przedstawienie takich wzorcowych umów uznając, że istnieje możliwość realizacji tego postulatu.

Na wniosek ministra zakłady pracy chronionej zobowiązały się przygotować i przedstawić projekty porozumień i innych dokumentów określających oczekiwania wobec górnictwa i inne sprawy ważne dla zakładów pracy chronionej.

IKA



114. posiedzenie Sejmu 27-29 sierpnia 1997 r.

Sejm o rehabilitacji zawodowej i społecznej

27 sierpnia 1997 r. Sejm rozpatrzył sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej, Komisji Zdrowia oraz Komisji Ustawodawczej o rządowym projekcie ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych /.../. Sejm przyjął poprawki dotyczące tego, aby gmina, fundacja, stowarzyszenie lub inna organizacja społeczna, której statutowym zadaniem jest rehabilitacja zawodowa i społeczna osób niepełnosprawnych, mogły utworzyć wyodrębnioną organizacyjnie i finansowo jednostkę i uzyskać dla niej status zakładu aktywności zawodowej, a także aby niewykorzystane środki Zakładowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych podlegały niezwłocznemu przekazaniu do Państwowego Funduszu Osób Niepełnosprawnych, także w przypadku upadłości zakładu pracy chronionej albo wykreślenia z ewidencji działalności gospodarczej. Przyjęto także poprawkę, aby 65 proc. przychodów PFRON na dany rok przeznaczyć na zatrudnienie i rehabilitację osób niepełnosprawnych (komisje proponowały 60 proc.). Pozostałe poprawki zostały odrzucone ogromną większością głosów.

Sejm uchwalił ustawę o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych. Za jej przyjęciem opowiedziało się 300 posłów, przeciw 14, a 8 posłów wstrzymało się od głosu.

Do Łaski Marszałkowskiej wpłynęły interpelacje poselskie:

– posła Marka Balickiego w sprawie zapewnienia przez rząd pomocy osobom głuchoniemym - do Prezesa Rady Ministrów (2606).

Wykaz uchwalonych przez Sejm ustaw (stan na 8.09.1997 r.) dotyczących osób niepełnosprawnych:

- o zmianie ustawy o zaopatrzeniu inwalidów wojennych i wojskowych oraz ich rodzin
druk nr 18/GP; Dz. U. 1994 Nr 10,
- o zmianie ustawy o zatrudnianiu i rehabilitacji zawodowej osób niepełnosprawnych
druk nr 1160/PS; Dz. U. 1995 Nr 120, poz. 577,
- o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych
druk nr 1531/RM,
- Karta Praw Osób Niepełnosprawnych
druk nr 259/GP; M. P. 1997 Nr 50, poz. 475,
- przedstawiony przez Komisję Polityki Społecznej „Raport o podstawowych problemach osób niepełnosprawnych”
druk nr 1016; 1995-12-15 pos. nr 67.

„Kronika Sejmowa”
n-ry 179, 180, 181

Konferencja w Beneszowie

Po raz siódmy spotkali się w Beneszowie koło Pragi specjaliści z 14. krajów, zajmujący się problematyką osób niepełnosprawnych. Tematem konferencji była rola polityki socjalnej w integracji osób niepełnosprawnych ze społeczeństwem.

Wśród ponad 200. uczestników byli przedstawiciele gospodarzy, Bułgarii, Rumunii, Litwy, Łotwy, Estonii, Rosji, Ukrainy, Chorwacji, Słowenii, Słowacji, Niemiec, Szwecji.

Polskę reprezentowali: dr **Piotr Janaszek** – prezes Zarządu Głównego TWK i red. **Wojciech Wirowski** – wiceprezes TWK. Uczestniczył też inż. **Sławomir Besowski** reprezentujący władze DPI.

W obradach brali udział również przedstawiciele władz Republiki Czeskiej, żywo zainteresowani działaniami na rzecz osób niepełnosprawnych w innych krajach Europy Centralnej i Wschodniej.

Duże zainteresowanie wzbudził referat prezesa TWK dr. Piotra Janaszka, poświęcony zmianom polskiego prawodawstwa na rzecz osób niepełnosprawnych. Red. Wojciech Wirowski prezentował działalność PFRON. W tej części Europy tylko Polska podjęła systemową pomoc osobom niepełnosprawnym.

W dyskusjach kuluarowych uczestnicy z różnych krajów żywo interesowali się konkretnymi rozwiązaniami, jak np. sposobem zatrudniania osób niepełnosprawnych, organizacją warsztatów terapii zajęciowej, czy organizacją obozów rehabilitacyjnych.

W sesji filmowej dr Janaszek zaprezentował dwa filmy zrealizowane w Fundacji „Mielnica” w Koninie. Pierwszy przedstawiał metody rehabilitacji leczniczej i społecznej, stosowane na obozach rehabilitacyjnych w Mielnicy nad Gopłem. Drugi zrealizowany był w czasie wycieczki grupy osób niepełnosprawnych do Szwecji.

Jednym z tematów konferencji była rola asystenta osobistego w procesie rehabilitacji i integracji. W Czechach, podobnie jak w Polsce, działania te mają charakter eksperymentu. Problem asystentów osobistych najlepiej rozwiązali Szwedzi. Wielkie poruszenie wywołał referat wygłoszony przez **Stenię Eldemar**, która przed 15. laty była pierwszą asystentką osobistą osoby z ciężkim kalectwem w Szwecji. Przedstawiła ona własne doświadczenia i przemyślenia wynikające z wieloletniej pracy oraz omówiła szwedzkie prawodawstwo w tym zakresie.

Organizatorem Konferencji było Stowarzyszenie Osób Niepełnosprawnych Republiki Czeskiej. Prezes **Jan Hutar** i jego zastępczyni **Stanisława Makovcova** znakomicie pełnili rolę gospodarzy. W Beneszowie panuje zawsze specyficzna atmosfera. Dyskusje rozpoczynające się na sali konferencyjnej toczyły się dalej w klubie przy znakomitym czeskim piwie i likierze ziołowym – Beherovce.

(p)

Duch zaklęty w drewnie

Dzieje rodu Nazarów są historią bractwa rzemieślników stolarzy, kultywujących tradycje – istniejących w Polsce od XIII wieku – contuberni. Potomkowie męskiego rodu Nazarów byli uczniami Ojców i nauczycielami rzemiosła stolarskiego swoich synów. Od czterech pokoleń prowadzą działalność rzemieślniczą w miejscu, gdzie osiemdziesiąt pięć lat temu pradziadek Filip założył warsztat stolarski.

Cytowany fragment pochodzi z Kroniki wydanej na 80-lecie zakładu. Ponad dziewięćdziesiąt lat temu twórca rodu wykonał prace stolarskie przy ołtarzu głównym neogotyckiego kościoła farnego w Rozwadowie, także w kościele Nawiedzenia NMP i św. Józefa w Woli Rzeczyckiej, wzorowanym na stylu gotyku nadwiślańskiego, gdzie wykonał nawet rzeźby (ołtarz główny w Kościele NMP, konfesjonał).

Z wielkim upodobaniem oddawał się Filip Nazar projektowaniu i wykonywaniu stylowych mebli. Szczególnie efekty dawało stosowanie przez niego intarsji z czarnej dębiny. Jego meble trafiały w różne regiony Polski. Miał również wielu zagranicznych odbiorców.

Po jego śmierci obowiązki Pana Starszego w bractwie przejął Feliks. W czasie wojny z bratem Julianem – łącznikiem AK oraz żoną wyposażał szpitale w łóżka, stoły operacyjne itp. sprzęty. W 1948 r. skonfiskowano zakłady stolarskie Nazarów, właścicieli aresztowano, oskarżając o współpracę z Armią Krajową. Aż do 1956 r. działalność rodzinnego



bractwa stolarzy została zawieszona. Po wielu latach, dopiero w 1962 r. Julianowi udało się uruchomić warsztat Filipa.

Feliks, podobnie jak ojciec, był wychowawcą wielu pokoleń rzemieślników – stolarzy. Przez wiele lat był Podstarszym cechu i biegłym sądowym. Wspólnie z bratem Julianem kultywowali rodzinne tradycje. W ostatnich latach życia wykonał wiele prac w kościołach, a lawy kościelne z drzewa dębowego w późnorennesansowej świątyni w Zaklikowie – już wspólnie z najmłodszym synem – Januszem, który okazał się bardzo przedsiębiorczym człowiekiem.

Już w 1977 r. uruchomił on nowoczesny zakład stolarski specjalizujący się w wytwarzaniu wyrobów stolarskich, z zakresu wyposażenia wnętrz. Przez wszystkie lata pan Janusz wspomagał swoją wiedzą i zaangażowaniem organizację rzemiosła w regionie i w kraju. Reprezentował rzemieślników swojego regionu w Radzie Izby oraz Krajowej Radzie Rzemiosła. Stał się cenionym fachowcem i także wychowawcą nowych pokoleń stolarzy. Działalność Janusza Nazara na rzecz rzemiosła w kraju została uhonorowana najwyższym odznaczeniem

rzemieślniczym w Polsce: Złotym Medalem im. Jana Kilińskiego, które otrzymał jako najmłodszy rzemieślnik w kraju.

W firmie, którą zawiaduje już wspólnie z synami: Dariuszem i Andrzejem, tradycja współgryzie z nowoczesnością i nowatorstwem. □



Od mebli do akupresury

„Każdy człowiek zobowiązany jest przyczynić się ze wszystkich sił dla dobra drugich i zaiste nic nie jest wart ten, kto nikomu nie jest użyteczny” – rzekł przed wieloma wiekami Kartezjusz.

A profesor Dega – twórca polskiej szkoły rehabilitacji – uwspółcześniając te słowa rozpowszechnił i przybliżył naszym czasom ideę czynienia dobra.

Zaiste wiele jest wart człowiek użyteczny drugiemu, służący mu swoją pracą i jej wytworami, szczególnie w zapobieganiu chorobom, w ich leczeniu czy rehabilitacji. Są takie przyrządy, które mogą przynosić ukojenie bólu i ulgę cierpiącym. I są tacy ludzie, którzy potrafią je produkować, pamiętając, że „żadna praca nie poniża człowieka, bo w każdą możesz wlać ducha i uszlachetnić ją”.

Piękne słowa Kartezjusza i Józefa Ignacego Kraszewskiego pochodzą z Kroniki firmy „Janusz Nazar i Synowie” ze Stalowej Woli.

Nie tylko fachowcem w specyficznej dziedzinie jest pan Janusz i wychowawcą nowego pokolenia, ale także twórcą rzeczywiście unikalnego zakładu pracy chronionej. Ludzie niepełnosprawni pracujący tutaj, ducha uzdrawiającego wlewają w drewno, z którego powstają przeróżne sprzęty i aparaty rehabilitacyjne.

Inspirację czerpią pomysłodawcy z przeróżnych dziedzin otaczającej nas rzeczywistości, nauki, filozofii, religii, etc. Idea produkowanego obecnie fotela profilaktyczno-rehabilitacyjnego wywodzi się prawdopodobnie z XV-wiecznych kłęczników kościelnych, gdy na modlitwie spędzano wiele godzin. Nowoczesna konstrukcja fotela pozwala na zmienne obciążenie kręgosłupa i kończyn (głównie stawów biodrowych), zapewnia podporę dla kulszowej części miednicy i kolan. Urządzenie to umożliwia m.in. szybkie eliminowanie początkowego stadium wad postawy, wzmacnia mięśnie kręgosłupa. Wiedzieli to bardzo dobrze już tybetańscy mnisi, bo w takiej właśnie postawie odbywali kontemplacje i koncentrowali się.

Chińczycy zaś – mistrzowie m.in. akupresury – dawali odpocząć swym obolałym nogom, chodząc po kamykach. Wiedząc o tym, Szwajcarzy na Europejskiej Wystawie Rzemiosła w Wiedniu, w 1983 r. zaprezentowali kamienny dywanik, który stał się z kolei inspiracją dla pana Janusza. Zaklął on ducha chińskiej akupresury w drewniane akcesoria do masażu stóp,

w drewniane łańcuchy i sznury, przeróżne łapki, wałki z kólkami do masażu kręgosłupa.

Wszystkie te przyrządy, poprzez uciskanie receptorów, znajdujących się w okolicy kręgosłupa, oddziałują na funkcjonowanie narządów wewnętrznych. Jak wspaniale pobudzająco i odprężająco działa masaż stóp wie chyba każdy. Po ciężkim, nużącym dniu nic tak nie zrelaksuje, nie poprawi ukrwienia, jak masowanie stóp. Zaletą tych aparatów jest ich uniwersalność. Można ich używać właściwie wszędzie: w biurze, w samochodzie i w domu, np. przy oglądaniu telewizji. Świetny wypoczynek!

Sznury natomiast, o zróżnicowanych powierzchniach masujących, wzmagają ukrwienie tkanek. „Są stosowane w stanach pourazowych narządu ruchu, przewlekłych chorobach o etiologii gośćcowej, chorobach nerwów obwodowych, zwężających stwardnieniach tętnic, niewydolności krążeniowo-oddechowej oraz masażach odchudzających” – informuje stosowna ulotka.

Wśród sprzętu rehabilitacyjnego nowego typu na uwagę zasługuje indywidualna poduszka masująca, zastępująca masaż klasyczny oraz materac masująco-leczniczy.

Wszystkie akcesoria drewniane wytwarzane są z wyselekcjonowanego drewna określonego



Oficjalne otwarcie nowej hali montażu...



... w której już odbywa się produkcja



Zakład stolarski w Krzeszowie

gatunku, pochodzącego z jednego tylko regionu Polski. Strzec trzeba tajemnic swojego wyrobu, który dodatkowo musi być ekologiczny i z drewna grzybobójczego i bakteriobójczego. Musi być najlepszy i z najlepszych materiałów.

W 1983 r. na Europejskiej Wystawie Rzemiosła w Wiedniu eksponowała swoje wyroby również firma Janusza Nazara. Na pięknym dyplomie upamiętniającym to wydarzenie czytamy: *Czyni się wszem i wobec wiadomym, że Janusz Nazar zjechał do Wiednia dla przytomności swojej w obchodzie 300-setnej rocznicy Odsieczy Wiedeńskiej, czym dowód dał, iż czcigodne czyny Ojców naszych w niepamięć nie poszły.*

Trudne dziś

Obecnie firma „Janusz Nazar i Synowie” znacznie się rozbudowuje. Przebudowuje się biura i część produkcyjną, magazyny. Przybyła zupełnie nowa hala do montażu, której budowa jest już na ukończeniu. Jej uroczyste otwarcie, w którym uczestniczył m.in. poseł Jerzy Jaskiernia, miało już miejsce 17 września br. Przychodnia rehabilitacyjna będzie także przeniesiona z centrum miasta do jednego z budynków firmy.

Inwestycja wymaga wielkich nakładów, a zakład z powodu zerowej stawki VAT dla całej produkcji, będąc zakładem pracy chronionej, podupada z powodu posiadania statusu ZPCh! Nie mają żadnej możliwości korzystania z zarządzenia Ministra Finansów z dnia 24 grudnia 1996 r., w którym zwalnia się ZPCh od naliczania i odprowadzania podatku VAT.

O problemach tej branży – producentów sprzętu ortopedycznego i rehabilitacyjnego, piszemy szerzej w tym numerze „NS”, relacjonując spotkanie jej przedstawicieli, które – nomen omen – miało miejsce w Stalowej Woli.

PFRON znając zagrożenia wynikające ze swoistego „nałożenia się” ulg w podatku od towarów i usług (stawka VAT zero przy produkcji sprzętu rehabilitacyjnego i przy eksporcie) przyznał zakładowi dofinansowanie na zwiększenie efektywności i promocję eksportu.

Aktualnie w firmie zatrudnione są 82. osoby, w tym 55 osób niepełnosprawnych. Materiały i półfabrykaty są tutaj również uszlachetniane, kolorowane, segregowane i wysyłane wg zamówień do określonych odbiorców.

W Stalowej Woli znajduje się zakład produkcyjny, biura, będzie wkrótce dział rehabilitacji i niewielkie muzeum w jednym z najstarszych budynków.

W pobliskim Krzeszowie funkcjonuje i rozbudowuje się kompleks rehabilitacyjno-produkcyjny. Na sfinansowanie jego budowy uzyskano pożyczkę z PFRON, którą już zaczęto spłacać.

Dużą wagę przywiązują właściciele do ekologii – to podstawa przecież zdrowia pracujących tutaj ludzi i klasy wytwarzanych przedmiotów. Dlatego m.in. drewno się parafinuje, nie lakieruje. W najbliższej przyszłości będą również foliować ekologicznie, sami również będą szyć woreczki lniane na eksportowane akcesoria.

Nic się tutaj nie marnuje. Kotłownia, oczywiście również całkowicie ekologiczna, dostosowana jest do wykorzystywania wiórów i trocin jako materiału opałowego. W bardzo wysokiej temperaturze, podczas ich spalania wytwarza się gaz, który spala się bezodpadowo ogrzewając pomieszczenia.

Co prawda Janusz Nazar twierdził, że „w magazynie musimy mieć przynajmniej tysiąc sztuk każdego asortymentu”, lecz obecnie nie ma żadnych zapasów. Produkcja „schodzi” na bieżąco. Wszystkie środki zostały wykorzystane przede wszystkim na rehabilitację i inwestycje.



Duch zaklęty w drewnie

Jaka przyszłość?

Jeśli w najbliższym okresie nie wystąpią zmiany w przepisach podatkowych lub producenci sprzętu rehabilitacyjnego nie uzyskają jakichś ulg, bądź preferencji, dotychczasowy profil produkcji firmy stanie się nieopłacalny. Lata zabiegów i wydatki na promocję, celem zdobycia trudnych rynków, m.in. amerykańskiego, niemieckiego i hiszpańskiego będą stracone, a ponowne zaistnienie na nich to kolejne koszty i czas.

Pozostaje zmiana profilu produkcji – co jest nader trudne i kosztowne, bądź rezygnacja ze statusu ZPCh – co też nie jest wyjściem dobrym. Nie jest jednak do utrzymania sytuacja, gdy zakład ponosi wszelkie konsekwencje wynikające z posiadania statusu, spełnia wszystkie trudne związane z tym wymogi, nie ma jednak z tego żadnych korzyści.

Firma ima się każdego rozwiązania, wprowadzając m.in. sprzedaż wyrobów innych zakładów produkujących sprzęt rehabilitacyjny oraz ZPCh, odbywa się ona na podstawie umów o przedstawicielstwo.

– Wyręczamy innych – mówi pan Janusz – mamy podpisane porozumienie z innymi zakładami pracy chronionej na sprzedaż ich produktów w naszym sklepie, hurtowni. Wystawiamy ich wyroby również na stałej ekspozycji.

Firma „Janusz Nazar i Synowie” posiada 85-letnią tradycję w produkcji wyrobów z drewna. Od kilku lat produkujemy wysokiej jakości sprzęt rehabilitacyjny stosowany w medycynie niekonwencjonalnej do akupresury stóp i ciała.

Jest to sprzęt ekologiczny (z drewna), przyjazny dla organizmu człowieka, na życzenie klienta powlekany lakierem, woskiem pszczelim lub olejem roślinnym.

Produkujemy po kilka asortymentów w grupach:

- aparaty do masażu stóp,
- sznury i przyrządy do masażu ciała,
- poduszki i materace masująco-leczniczne,
- fotele profilaktyczno-rehabilitacyjne.

Obecnie jesteśmy w trakcie wdrażania systemu jakości ISO 9000.

Wyroby nasze z dużym powodzeniem sprzedawane są na rynkach Zachodniej Europy, USA i Kanady, legitymują się licznymi nagrodami zdobytymi na targach.

To dobry pomysł na kooperację, promocję. Sprawdził się zresztą już w innych ZPCh.

W ubiegłym roku bardzo korzystna dla zakładu była sprzedaż eksportowa obejmująca 70 proc. całej produkcji. W bieżącym przekroczy 50 proc. Resztę wchłania rynek krajowy. Mają ok. 350. stałych odbiorców. Są nimi przede wszystkim sanatoria, także wypożyczalnie Normiko Holding, sieć handlowa Makro Cash and Carry i wiele innych.

Rocznie produkują ok. 50 tys. sztuk, 26 wzorów asortymentów. Opłacalna sprzedaż eksportowa niestety związana jest z długimi terminami płatności, np. w Hiszpanii dochodzi aż do trzech miesięcy! – Ale trzeba eksportować, bo techniką ich nie zaskoczymy – dodaje J. Nazar.

Na ostatniej Olimpiadzie w Atlancie, gdzie jako jedyny ZPCh mieli ekspozycję swoich wyrobów, sprzedali w błyskawicznym tempie wszystkie przywiezione akcesoria i przyrządy.

Przyszłość firmy to przede wszystkim przystąpienie do realizacji certyfikatu ISO 9000. Trwająca przebudowa i modernizacja zakładu i warunków pracy to pokonywanie pierwszego właśnie stopnia na schodach prowadzących do tego celu.

– I już od tego nie odstąpimy, choć bez pomocy z zewnątrz będzie ciężko – na zakończenie dodał J. Nazar.

Iwona Kucharska
fot. ina-press



Stawka VAT na wszystkie wyroby wynosi „0”.

Wyroby naszej firmy są atestowane przez służbę zdrowia i prawnie chronione w Urzędzie Patentowym RP

Sprzęt produkowany przez nas może stanowić okoliczno-

ściowe prezenty dla Waszych pracowników, których zakup można pokryć z funduszu socjalnego lub rehabilitacyjnego.

Od stycznia br. uruchomiliśmy hurtownię regionalną zajmującą się sprzedażą wyrobów zakładów pracy chronionej. Zaopatrujemy duże zakłady przemysłowe z terenu południowo-wschodniej Polski.

Jesteśmy zainteresowani nawiązaniem z Państwem współpracy na zasadzie przedstawicielstwa lub innej zaproponowanej przez Was formy.

Prosimy o przesłanie Waszej oferty handlowej celem przedstawienia do sprzedaży naszym odbiorcom.

Janusz Nazar

Gadające niespodzianki z Mielca

Zakład Elektroniki i Mechaniki Precyzyjnej - R & G z Mielca zastąpił z projektowania i produkcji wielu urządzeń ułatwiających życie osobom niepełnosprawnym, a szczególnie niewidomym.

Coraz powszechniej używane są wagi oraz budziki mówiące, a najbardziej chyba znanym urządzeniem jest komputerowy rejestrator parametrów pracy środka transportu i kierowcy, zwany powszechnie autokomputerem.

Autokomputer wspomaga funkcjonowanie komunikacji miejskiej – autobusowej, trolejbusowej i tramwajowej. Specjalne, współpracujące z nim moduły cieszą się popularnością wśród niepełnosprawnych pasażerów. Głusi korzystają ze specjalnych tablic informacyjnych, a niewidomi z komunikatów akustycznych. Dzięki niemu mogą swobodnie korzystać z usług miejskich przewoźników.

Firma wyprodukowała już parę tysięcy autokomputerów. Coraz częściej trafiają do pojazdów kursujących na liniach tramwajowych i autobusowych wielu polskich miast. Ostatnio kilka gadających urządzeń zainstalowano we Wrocławiu i Katowicach.

To wciąż mało w stosunku do potrzeb. Szkoda, że nadal są rzadko spotykaną atrakcją techniczną. Należy jednak cieszyć się, że udostępnianie miasta człowiekowi niepełnosprawnemu staje się rzeczywistością, a pasażer dowiaduje się, jak powinien być wyposażony tramwaj i autobus. O tym, żeby było lepiej, powinny zdecydować władze miejskie, przedsiębiorstwa komunikacyjne oraz PFRON dysponujący środkami na likwidację barier utrudniających inwalidom swobodne uczestnictwo w życiu publicznym.

Konstruktorzy z Mielca wprowadzają na rynek kolejne urządzenia ułatwiające osobie pozbawionej wzroku samodzielne podróżowanie środkami komunikacji miejskiej. Ludziom o słabym wzroku, a głównie niewidomym, proponują korzystanie z miniaturowego głośnika z pilotem reagującego na sygnał emitowany z nadjeżdżającego pojazdu. Człowiek pozbawiony wzroku, stojący na przystanku,

słyszając zbliżający się tramwaj małym przyciskiem uruchamia swój „czytnik” i słyszy komunikat: „Nadjeżdża tramwaj linii 40. Następny przystanek Dworzec Główny.” Dysponując takim informatorem, nie musi się obawiać, że nie znajdując nikogo w pobliżu, straci orientację.

„Minigadacz” kosztuje tylko 20 zł. Aby zadziałał, trzeba jednak do komputera pokładowego dołączyć specjalny moduł zwany „wygłaszaczem”, pełniący funkcję mikroradiostacji. Ten kosztuje już 1000 zł. Czy uda się pokonać tę barierę w imię dobrze pojętego wyrównywania obywatelskich szans ludzi z dysfunkcjami i doskonalenia usług komunikacyjnych?

Polski Benny Hill

W programie, nadanym przez TVP tuż po wyborach do Sejmu i Senatu, zaprezentowali się byli działacze Związku Młodzieży Polskiej. Wspominali dawne, stalinowskie czasy. Łezka się kręciła w oku. Nie oglądałem całego przedstawienia, ale trafiłem na moment, w którym występował redaktor Działowicki. Z wielkim rozbawieniem opowiadał on, jak to zgłosił na zebraniu, że jedna z koleżanek dowożona jest na wykłady samochodem, co nie licuje z godnością ZMP-owca. Publiczna denuncjacja spowodowała, że koleżanki nie przyjęto do ZMP i niewiele brakowało, a wyleciałyby ze studiów.

Nieogoloną twarz redaktora Działowickiego przez cały czas wykręcał grymas niesamowitego zadowolenia. Swoje zachowanie przed laty traktował w kategorii super dowcipu.

Istnieje więc możliwość, że niebawem zakonspirowani współpracownicy służby bezpieczeństwa spotkają się na podobnej biesiadzie telewizyjnej i wspominać będą ze śmiechem, jak to robili różne dziwne kawały facetom z opozycji. A to komuś przetrzepali mieszkanie, a to podrzucili coś do samochodu, a to przyłali komuś w bramie... Zabawy będzie co niemiara.

Może więc zamiast kosztownej lustracji wykreować polskiego Benny Hilla, który zaprezentuje w telewizji ubeckie dowcipy.

Piotr Sławomir

Na razie mieleckim wynalazkiem interesują się Słowacy. Zamówili już kilkakrotnie egzemplarzy. W kraju nie ma chętnych. W Mielcu z usług „wygłaszacza” można korzystać tylko na jednej linii autobusowej.

Inżynierowie z „R & G” zapowiadają istny przewrót w technikach informowania ludzi niewidomych o układzie znajdującego się wokół nich otoczenia. Opisany powyżej „minigadacz” może przydać się np. w przychodni. Potrafi także „odczytać” informację: „Znajdujesz się przed wejściem do rejestracji. Gabinet stomatologa na prawo.” Albo „Oto kiosk z kwiatami. Na lewo wejście do fryzjera, a na prawo apteka.”

Na trasach często uczęszczanych przez inwalidów wzroku, w odległości co kilkadziesiąt metrów, Mielczanie chcą montować sygnalizatory dźwiękowe emitujące charakterystyczne bipy i utwierdzające przechodnia z białą laską, że zmierza we właściwym kierunku. Podobne rozwiązania z systemem komunikatów akustycznych informujących o zbliżaniu się do schodów, drzwi, barier itp. znalazły już zastosowanie w niektórych szkołach, ośrodkach oraz instytucjach, w których przebywają ludzie z wadami wzroku. Nadeszła pora, aby z infrastrukturą akustyczną wyjść na ulice i chodniki naszych miast.

Perspektywa tych projektów nie należy do różowych. Niestety, znów pojawia się widmo kosztów. Każdy obiekt – wejście czy budynek – potrzebuje własnego „wygłaszacza-ostrzegacza”, a to wydatek rzędu kilkuset złotych.

Pewne powody do optymizmu mogą mieć katowiczanie i mieszkańcy górnośląskiej aglomeracji. Janusz Mikuła, dyrektor Katowickiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego, wyraził zgodę na testowanie mieleckich nowości w pojazdach, którymi dysponuje. W ten sposób udźwiękowiono 30 linii.

O nowościach i prezentacjach Mieleckich Zakładów Elektroniki i Mechaniki Precyzyjnej informowali: Ewa Kowalik, wiceprezes ds. osobowych, Bogdan Dudkiewicz z działu przygotowania produkcji i serwisu oraz Kazimierz Strugała z działu promocji.

Henryk Szczepański

Zamiast „drzwi obrotowych”

Problemom rehabilitacji psychospołecznej osób z zaburzeniami umysłowymi poświęcone było seminarium zorganizowane przez Towarzystwo Walki z Kalectwem i samorząd Gminy Łobez w woj. szczecińskim.

Naczelnik Wydziału Zdrowia i Opieki Społecznej Urzędu Miasta w Szczecinie dr Adam Roślewski otwierając spotkanie zwrócił uwagę na potrzebę zaangażowania społeczności lokalnych w pomoc osobom chorym psychicznie. Ustawa o ochronie zdrowia psychicznego wyzwoliła wiele inicjatyw. Zaczynają powstawać pierwsze środowiskowe domy samopomocy. Korzystają z nich chorzy psychicznie, którzy nie wymagają hospitalizacji oraz pacjenci, którzy okresowo muszą korzystać z leczenia szpitalnego. Dla nich szczególnie istotne jest wyrwanie się z terapii określanej mianem „drzwi obrotowych”: szpital – dom – szpital.

Pierwsze takie domy powstały już w kilku miastach, dzięki wspólnej akcji poradni zdrowia psychicznego, służb społecznych oraz samorządów lokalnych. W czasie seminarium zaprezentowano osiągnięcia Środowiskowego Domu Samopomocy w Łodzi. Zorganizowany on został przez Towarzystwo Przyjaciół Niepełnosprawnych, które jest organizacją pozarządową. Skupia ono rodziny i przyjaciół osób, które przeżyły kryzys psychiczny. Podopiecznymi są najczęściej osoby samotne, będące od lat rencistami, borykające się z problemami finansowymi. Choroba psychiczna wyłączyła je z życia społecznego, pozbawiając rodziny i przyjaciół. Ośrodek Rehabilitacyjno-Opiekuńczy jest jedyną tego typu placówką w Łodzi. Część zajęć prowadzona jest też w ośrodku wypoczynkowym w Jedliczkach oraz w klubach samopomocowych. Formy zajęć są różne. Duży nacisk położony jest na terapię zajęciową, zajęcia plastyczne i muzykoterapię. W wielu przypadkach konieczne jest jednak uczenie

podstawowych czynności, takich jak mycie, pranie bielizny czy dokonywanie zakupów.

Uczestnicy seminarium podkreślali, że mimo nowej ustawy opieka nad chorymi psychicznie w Polsce pozostawia nadal wiele do życzenia. W reakcjach z chorymi przeważają zachowania irracjonalne. Podstawą terapii jest nadal zamykanie na długi okres w szpitalu psychiatrycznym. Nie sprzyja to powrotowi chorych do społeczeństwa. Ważną rolę mają tu do spełnienia organizacje pozarządowe i samorządy lokalne. Zorganizowanie seminarium w Łobzie nie było dziełem przypadku. Władze gminy, wspólnie z działaczami koła TWK chcą w najbliższym czasie uruchomić na swoim terenie Środowiskowy Dom Samopomocy przeznaczony dla chorych psychicznie.

W Belgii takie domy działają już od 20 lat. Chorzy przebywają w placówkach całodobowych, które mają od 7 do 30 miejsc. Osoby, które mają szansę na podjęcie pracy i usamodzielnienie się, kierowane są do 2-3-osobowych mieszkań. Po okresie sześciu miesięcy adaptacji podejmują pracę i otrzymują własne mieszkanie. W mieście Geel prowadzony jest specjalny program „rodzin zastępczych”. Wywodzi się on z tradycji sięgającej... XIII wieku. W tym czasie chorzy psychicznie przybywali do tego miasta, aby modlić się do swej patronki, którą jest święta Dymfery. Modły zostały chyba wysłuchane, skoro nadal znajdują się rodziny gotowe przyjąć do siebie chorych psychicznie, odrzuconych przez własne rodziny i przyjaciół.

W seminarium, obok działaczy społecznych z województwa szczecińskiego, wzięli udział członkowie prezydium Zarządu Głównego TWK. Ta zasłużona organizacja z ponad 36-letnim stażem zawsze podejmowała problemy, z którymi nie mogły sobie poradzić instytucje i organizacje rządowe. Od czterech lat prowadzi ona szkolenia instruktorów terapii zajęciowej, którzy pracują z osobami z ciężkim kalectwem. Kursy te

mogą być poszerzone o kształcenie osób pracujących w środowiskowych domach samopomocy dla chorych psychicznie.

Oddział TWK w Szczecinie podejmuje wciąż nowe, ciekawe inicjatywy. Jedną z nich było uruchomienie własnego zakładu aktywizacji zawodowej w Przybiernowie. To małe miasteczko na trasie ze Szczecina do Świnoujścia posiada silne koło TWK, którym kieruje Kazimierz Trzeciak. Dzięki jego staraniom uruchomiony został zakład konfekcjonowania przypraw, który współpracuje z dużymi potentatami branży spożywczej. W budowie jest ośrodek kształcenia zawodowego inwalidów wraz z internatem. Całe przedsięwzięcie nastawione jest na pomoc młodym inwalidom na wsi, którzy nadal mają problemy ze znalezieniem pracy w pobliżu miejsca zamieszkania.

Podjeżdżają tam również działania zmierzające do integracji dzieci kalekich z ich pełnosprawnymi rówieśnikami. Temu celowi służy impreza pod nazwą „Święto Radości” zorganizowana już po raz drugi w Stadzie Ogierów w Łobzie. Działaczom TWK udało się pozyskać do współpracy władze gminy Łobez oraz dyrekcję Stada. Z całego województwa szczecińskiego przyjechały autokary, które przywiozły dzieci i ich rodziny. Ogień olimpijski dotarł na stadion dzięki ułanowi, który przekazał następnie pochodnię niepełnosprawnemu chłopcu. On też zapalił znicz. W konkurencjach sportowych uczestniczyli wszyscy. Obok medali uczestnicy otrzymali cenne nagrody rzeczowe ufundowane przez sponsorów. Piękny pokaz musztry wojskowej zademonstrowali chłopcy w mundurach ułanów należących do zespołu „Szwadron”.

Najważniejszą cechą wszystkich imprez zorganizowanych w województwie szczecińskim było zaangażowanie władz gminnych. Samorządy lokalne wspólnie z organizacjami pozarządowymi podejmują wiele ciekawych inicjatyw, mających na celu rehabilitację i integrację osób niepełnosprawnych z lokalną społecznością. Ten model działania obowiązuje w Europie Zachodniej. Przykład województwa szczecińskiego powinien zachęcić innych samorządowców do podejmowania podobnych inicjatyw.

Piotr Janaszek

O sprawności psychofizycznej

Czy grozi nam karoshi?

Ludzie pragnący za wszelką cenę zrobić karierę, również poświęcający się bez reszty dla innych, oddani swojej pracy całkowicie, ambitni, czyli wszyscy przepracowujący się ponad miarę, są zagrożeni nową jednostką chorobową – karoshi. Termin i choroba „przyszły” z Japonii i oznaczają śmierć z przepracowania. Pod koniec lat 80. na zachodzie Europy i w Ameryce w gabinetach lekarskich pojawili się nowi pacjenci – ludzie złamani psychicznie, którzy po latach ogromnego zaangażowania w pracy stali się zupełnymi kalekami psychicznymi. Przeżyli co prawda pierwsze rozległe zawały, ale są bierni, sfrustrowani, „wypaleni wewnątrz”, nie wierzą w sens życia. Sprzyjają temu długotrwałe stresy w miejscu pracy. Doprowadzają pomału do wyniszczenia psychicznego i fizycznego. Na Zachodzie wprowadza się zmiany w kierowaniu ludźmi, zatrudnia psychoterapeutów, którzy pomagają rozładowywać napięcia w stosunkach międzyludzkich.

Niestety, pierwsze ofiary „karoshi” zaistniały już u nas. Jak możemy sobie pomóc? Musimy nauczyć się odreagowania, śnić i marzyć, wnikać we własny świat. To czasami bardzo trudne, ale trzeba się tego nauczyć, jeśli chce się zdrowo i w miarę radośnie przeżyć.

Wiosna wcale nie radosna?

Tak zwane przesilenie wiosenne bardzo często daje efekt osłabienia całego organizmu, senności i przemęczenia. Z jednej strony ludzie cieszą się z odradzającej się wokół przyrody, z drugiej jednak nie potrafią tym zmianom sprostać fizycznie. Dłuższy dzień i intensywniejsze światło słoneczne wymusza konieczność przestawienia się naszego zegara biologicznego, a nie jesteśmy jeszcze na to gotowi. Następują więc zakłócenia. Układ nerwowy i hormonalny musi się szybko przestawić na bardziej aktywną pracę. Można mu w tym pomóc przez dłuższe spacerowanie wzmacniające mięśnie, odpowiednie dla tej pory roku ubieranie się (najlepiej „na cebulkę”, aby się nie przegrzewać) i... wizytę u fryzjera bądź w sklepie z modnymi ciuchami. Nasz zegar biologiczny szybciej się przestawi i dostosuje do nowych warunków.

Wiosna może być radosna!

O dobrym samopoczuciu psychicznym człowieka decyduje poziom serotoniny – substancji chemicznej w mózgu, której niedobór powoduje przygnębienie i depresję. Nowoczesny styl życia, wszechobecny stres powodują niszczenie serotoniny. W naturalny sposób można ją odbudować poprzez przebywanie na słońcu, w czystym powietrzu o ujemnej jonizacji. Bardzo ważnym czynnikiem jest odpowiednia dawka snu i ćwiczeń fizycznych – niezbyt forsownych, ale za to systematycznych i powtarzalnych oraz odpowiednia dieta, zakładająca równowagę pomiędzy węglowodanami i białkiem (40 proc. węglowodanów, 30 proc. białka, 30 proc. tłuszczu). Jeśli więc nie mieszka się nad morzem, trzeba sobie kupić ujemny jonizator powietrza. Poza tym unikać linii wysokiego napięcia i elektrycznych poduszek, brać witaminę C i B6 oraz magnez

i chrom. Wówczas nie tylko wiosna, ale wszystkie pory roku będą dla nas radosne, bez konieczności stosowania leków antydepresyjnych.

Rewolucja w psychiatrii

Właściwy poziom serotoniny w mózgu decyduje o naszym zdrowiu psychicznym. To, co leczy depresję, leczy także schorzenia psychiczne, takie jak schizofrenia („schizo” – łac. oznacza „rozszczepiam”, „phren” – rozum, serce) czyli rozpad osobowości. Absolutnie rewolucyjne działanie ma risperidon – środek stosowany zarówno w stanach ostrych, jak i przewlekłych schizofrenii. Zmniejsza on liczbę nawrotów choroby i zachęca pacjentów do współpracy z lekarzem. Ten przełom w leczeniu schizofrenii nastąpił na początku lat 90. Również i tę chorobę można obecnie wyleczyć. A trzeba podkreślić, że zapadały na nią nie tylko osoby genetycznie obciążone. Istotną rolę w jej ujawnieniu i rozwoju odgrywają stresy, których współcześnie mamy aż nadto.

Starajmy się więc uczyć pozytywnego patrzenia na siebie i swoich bliźnich, pozytywnego myślenia w ogóle. Tylko tędy droga do akceptacji i zdrowia psychicznego.

„Całuśna” medycyna

Pocałunki są naturalnymi środkami leczniczymi na całym świecie (poza małymi wyjątkami np. w Afryce i Grenlandii). Choć, jak zwykle, w ocenie takich środków są zagorzali ich przeciwnicy, ale również gorący zwolennicy.

Dla fizjologów usta są fałdami mięśni pomagającymi spożywać pokarmy. Podobno każdy pocałunek skraca życie o 3 minuty, bo związane z nim emocje powodują, że puls galopuje od 70 do 150 uderzeń na minutę, przez co serce musi przepompować o jeden litr krwi więcej. Całująca się para może sobie przekazać aż 250 różnych rodzajów bakterii i wirusów!

To są minusy, choć też nie do końca, bo wszak wiadomo, że przyspieszone krążenie krwi podczas pocałunku zmniejsza u mężczyzn ryzyko zawału serca, minimalizuje kłopoty z żołądkiem, a nawet nerkami. Pocałunki zapewniają lepsze dotlenienie, dobre samopoczucie, „odstresowanie”, czyli spokój i luz, a w konsekwencji również zmniejszenie poziomu cholesterolu w organizmie, wyleczenie się z nadciśnienia i zaburzeń produkcji insuliny. Tak więc mężczyzna „całuśny” bądź całowany ma większe szanse na sukces zawodowy i osobisty. To oczywiste.

Angielski chirurg – plastyk, prof. Gus McGrouther, twierdzi również, że dla kobiet to najlepsza dieta-cud i recepta na zmarszczki. W pocałunku bierze udział 12 mięśni twarzy, w bardziej namiętym aż 34, czasami nawet mięśnie szyi i ramion. Czuły wieczór pomaga zgubić kalorie w tempie 600 na godzinę! Szybki rachunek uświadamia, że w bardzo przyjemny sposób możemy schudnąć 2-3 kg miesięcznie! Bez wnikania, kto kogo powinien całować i jak, z pewnością nie popełnimy błędów propagując zbawienny wpływ pocałunków na naszą psychiczną i fizyczną sprawność.

Szperacz

Dużo uczucia

Spotkania

W roku bieżącym już po raz ósmy Tarnogórska Fundacja Kultury i Sztuki zorganizowała Warsztaty Twórcze dla Osób Niepełnosprawnych REPTY '97.

Odbyły się one we wrześniu br., w Zakładzie Rehabilitacji Zawodowej Inwalidów w Tarnowskich Górach – Reptach.

Ich uczestnicy – wyłącznie osoby niepełnosprawne z terenu całego kraju, parające się twórczością plastyczną – reprezentowali różne środowiska. Zróżnicowane były ich wiek i profesje, różny był też poziom ich warsztatu plastycznego. Łączyła ich przemożna chęć jego wzbogacenia.



Inspirację czerpali nie tylko z malowniczej okolicy, w której przebywali, mieli też możliwość zwiedzania Jury Krakowsko-Częstochowskiej, która najpiękniejsza jest właśnie jesienią. Zadbano, co ważne, również o kondycję fizyczną uczestników, którzy mogli korzystać z zabiegów i ćwiczeń rehabilitacyjnych w sąsiadującym z ZRZI Górnoląskim Centrum Rehabilitacji im. gen. Ziętka.

Pokłosem Warsztatów był wernisaż otwierający wystawę prac. Odbył się on 3 października br. w nader eksponowanym miejscu, bowiem w Galerii Miejskiej, zlokalizowanej w tarnogórskim ratuszu. Zgromadził najbardziej reprezentacyjne prace wszystkich uczestników, wykonane w różnorodnych technikach (olej, akwarele, gwasz, pastele, rysunki i szkice) i zróżnicowane tematycznie. Były m.in. pejzaże – w tym tzw. wewnętrzne – inspiracja końmi i kwiatami, martwe natury oraz znakomite serie portretów.

– Pomysł naszych Warsztatów – powiedział **Władysław Grzesica**, ich inspirator i realizator – zrodził się jeszcze w czasach studenckich. Wówczas to nie udało się go zrealizować, przenieśliśmy go na grunt pracy z osobami niepełnosprawnymi. Nie będę szczególnie odkrywcy, jeśli powiem, że u źródeł pomysłu leżała terapeutyczna funkcja sztuki. W okresie ośmiu lat przez nasze Warsztaty przewinęła się ponad setka osób, nie tylko doskonaląc swój warsztat twórczy i poznając nowe techniki, lecz dostając bodziec, inspirację do dalszej pracy. Niektórzy nawet ukończyli Akademię Sztuk Pięknych.

Zajęcia na Warsztatach i pieczę nad ich uczestnikami sprawują zawsze profesjonalnie, sami będący twórcami. W tej ich edycji była to **Anna Osadnik**.

– Weszłam w to środowisko nie bez oporów – powiedziała na wernisażu – i zostałam zaskoczona in plus. Niepełnosprawni są ludźmi wrażliwymi, o czym nie wie ten, który nie ma z nimi styczności na co dzień. Za mało robi się dla nich, traktując ich jak ludzi gorszej kategorii. Takie warsztaty, gdyby znaleźli się ich sponsorzy, mogłyby trwać dłużej i odbywać się częściej. Poziom artystyczny uczestników oceniam bardzo wysoko. Dla mnie dzieło powstaje wtedy, gdy tworzone jest z uczuciem. A wszystkie te prace mają w sobie dużo uczucia.

(rhr)

fot. ina-press

„...zwracając się z Karmelickiej Plantami na lewo ujrzymy przy nich fasadę niedawno zbudowanego przy placu Szczepańskim pałacu Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych. Gmach zbudowany według planów architekta Mączyńskiego, ozdobiony od strony Plant pięciu wielkimi popiersiami, umieszczonymi w niszach, a przedstawiającymi wybitniejszych artystów malarzy, rzeźbiarzy i architektów polskich: Grottgera, Kossaka, Rodakowskiego, Guyskiego i Księżarskiego. Od strony placu (...) biust Matejki. Fryz, obiegający dokoła gmach, projektował Jacek Malczewski. Zmieniającą się co jakiś czas bieżącą wystawę, można oglądać codziennie od godz. 10-tej do 16-tej...”

Tak pisała z początkiem tego stulecia Helena d'Abancourt w swoim przewodniku. Czas w Krakowie biegnie trybem wyjątkowym, dlatego i w tym szczególnym miejscu zmieniło się w zasadzie tylko to, że na pobliskim placu Szczepańskim rzędy straganów z warzywami zastąpiły samochody stłoczone na płatnym parkingu.

W końcu sierpnia nad wyniosłym portalem wejściowym Pałacu Sztuki zawisnął transparent błękitnymi literami głoszący, że właśnie tu można zwiedzić ekspozycję malarstwa z kolekcji Fundacji Sztuki Osób Niepełnosprawnych. Doszło do znamienego spotkania przyjaciół Sztuki, tych z działającego od 1854 roku Towarzystwa – organizacji stawiającej sobie za cel urządzenie wystaw i popularyzację sztuk plastycznych (Encyklopedia PWN), z tymi skupionymi wokół działającej od kilku zaledwie lat Fundacji Sztuki Osób Niepełnosprawnych (brak jak dotąd tego hasła w encyklopediach). Mimo tak krótkiego stażu aktywność Fundacji, o której wielokrotnie już pisałem, w tym mnogość wystaw zwróciła uwagę „starszych przyjaciół”.

Do współpracy dojść musiało również z innego powodu. Otóż przed rokiem, w wyniku gruntownej adaptacji, dolna kondygnacja Pałacu została pozbawiona architektonicznych barier i stała się w pełni dostępna dla ludzi niepełnosprawnych. Pałac w dwójnasób powiększył przy tym powierzchnię ekspozycyjną. Zorganizowana wspólnym sumptem wystawa zaprezentowała bez mała setkę obrazów z kolekcji Fundacji, a obu organizacji prezesi **Helena Maślana** i **Zbigniew Witek** snują już plany na przyszłość...

przyjaciół

Mimo sierpniowej kanikuly w wielu krakowskich galeriach mnożyły się wystawy. Do ich organizacji właśnie wówczas, zachęcał różnojęzyczny tłum turystów, zaglądających w każdy zaułek, w każdą nieomal bramę Starego Miasta. Szczupłość miejsca pozwala jedynie na telegraficzny skrót relacji z tych imprez, którym Fundacja patronowała:

Maria Zięba jest architektem i scenografem. W prezentowanych pracach pokazała swoje oczarowanie światem (nomen omen) ...ptaków i jego asocjacje z otaczającą nas rzeczywistością. Posługuje się przy tym wieloznaczną symboliką, która wsparta jest nienaganną techniką rysunku (architektura) oraz kompozycji i kostiumu (scenografia).

Na kolejnej wystawie równie doskonałe, choć zupełnie inne formalnie i artystycznie rysunki przedstawił **Wojciech Gumuliński**, absolwent liceum plastycznego. Najmocniejszą stroną jego twórczości są pełne ekspresji portrety. Jego malarstwo znają nie tylko koledzy z „Hestii”; wystawiał także we Francji, na Węgrzech.

Na zaproszenie Fundacji (między innymi na artystyczny plener do Lanckorony) przybył z Sofii wybitny malarz **Nikolai Minczev Milanov**. To doskonały profesjonalista, znany już dobrze również poza granicami swojej ojczyzny. Maluje dużo, potrafi narysować wszystko, i to w mgnieniu oka. Jako mieszkaniec Bałkanów czerpie inspiracje z bułgarskiej twórczości ludowej, a w jego pracach odzywają echa trackie, bizantyjskie i orientalne.

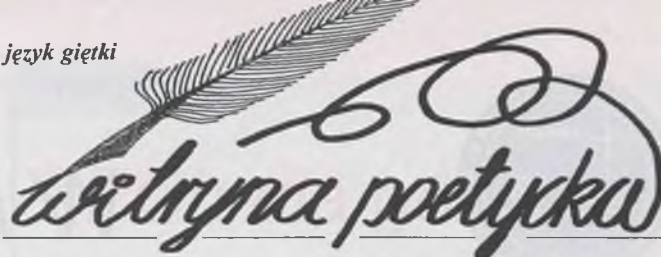
Wyżyn popularności sięga twórczość **Jana Niemca**. Fama głosi, że krakowskie pejzaże jego pędzla wiszą już między innymi w Watykanie i w pałacu Buckingham! Dlatego na wiszące w *Studio Doboru Perfum* obrazy goście spoglądali łakomym wzrokiem, pragnąc wybrać coś i dla siebie.

O wystawie **Marii Baran**, także inżynier architekt, z dużym uznaniem i ciepłem wypowiadał się profesor **Wiktor Zin**. Akwarele i oleje, pejzaże miejskie i sielskie, a także portrety bardzo ożywiły surowe ściany piwnic na Kanoniczej 1.

Jak widać nie brakowało tego lata okazji do przyjacielskich spotkań na wernisażach w Krakowie. Było na co popatrzeć, było o czym pogawędzić.

Janusz Kopczyński

„Chodzi mi o to, aby język gietki
powiedział wszystko,
co pomyśli głowa”



W Witrynie prezentujemy poezję autorstwa Aleksandry. Utwory będące swoistymi strzępami autobiografii, pełne wrażliwości i wiary w życie, na przekór odniesionym porażkom.

Cud

Wiele znaków, zjawisk i myśli
pokazuje mi drogę przyszłości
Słowo – proste, dobre
Myśl – szczerą, silną
Czyn – w imię Twoje

Marzenia wciąż nowe trwają
Odzyskane spokojne dni i noce
Uśmiech i radość
– że ocalałam
– że żyję
– że trwam
że otarłam się o cud

Uliczka Maltańska

Przedemną tylko jeden zaułek,
Stare kamieniczki, ukwiecone balkony,
Pelargonie.
Swoisty zapach Maltańskiej Uliczki
Początek Mlecznej Drogi.

To światło podąża przede mną,
Na Mlecznej Drodze;
Stare kamieniczki, zaułki
Tajemnice, jasność.
To biała droga
Wylewa się obfitością
i pięknem!
Także dla Ciebie.

★ ★ ★

Za parawanem cierpienia czeka
złudne jego marzenie,
sen uciekł spod powiek...
Podana w pastylce miłość zbyt mała
Podaj rękę, przytul!
Daj nadzieję!
A może wystarczy tylko kropla wody
i koral różańca.

Z cyklu: Duchowe kopniaki

Zegar czasu

Włączono zegar,
– ale jakoś tak dziwnie.
Dla nas czas płynie inaczej
– do tyłu.

Małe gilotynki

Uciekłam sama.
A kto zrobi Wielki Remanent?
Jakieś tkliwości.
Takie malutkie gilotynki.
I już wiem.
Dusza się otrząsnęła.

Inaczej

Wszystkiego po trochu
Trochę Ciebie
Trochę mnie
I jakoś inaczej
Tak uroczyście
Tak niespodziewanie
To Wielka Sprawa!

Szary świat

Szary, brudny świat,
a wokół mnie kolorowe marzenia.
Tańczące jak mydlane bańki wokół ludzi.
Tak płocze, tak kruche westchnienia.
Pragnąć, to tak jakbyś dotykał we śnie.
Wierzyć, to uszczypnąć się,
– i walczyć o szczęście na jawie.

Godło

Biało-czerwone tło
Godłem Największej Miłości
Niepokalanego Poczęcia
Ja
Schody
i kloszard

Schody do nieba

Lęk. Ogromny lęk by
chleba nie brakło!
Znaczonego z tyłu krzyżem
A tu...
Cud
Obfite ogrody
Do nieba schody

Aleksandra

W imię zwycięstwa

Nie mam wątpliwości, ja wiem dlaczego jestem duszpasterzem niepełnosprawnych. Wybrałem swoją drogę bez wątpliwości.
ks. S. Staško

Już po raz piątą pielgrzymką rozpoczęło się w Limanowej V Forum Niepełnosprawnych Ruchowo Diecezji Tarnowskiej. 6 września br. przy pięknej, słonecznej pogodzie niepełnosprawni ze swoimi opiekunami i przyjaciółmi powędrowali do Kaplicy Łaski w Mordarce, a później uczestniczyli w uroczystej mszy św. w Sanktuarium Matki Boskiej Bolesnej w Limanowej, wspólnie z Pełnomocnikiem ds. Osób Niepełnosprawnych – ministrem Adamem Gwarą, przedstawicielami PFRON, WOZiRON, władz miasta i gminy, sponsorów i przyjaciół m.in. z Fundacji św. Stanisława Kostki i ZUR-S z Katowic, „Mieszka” z Raciborza i wielu innymi.

W duchu solidarności

Napisałiśmy już wiele o uczestnikach tych wielkich wydarzeń i ich opiekunach. Towarzyszymy im od pierwszego Forum, ze wzruszeniem nieskrywany, gorącą sympatią



Nadchodzą „oficjele”

i przyjaźnią. – *Widzieliście, ile ludzi? Chyba że dwa tysiące – żywiolowo reaguje ksiądz Stanisław Staško, główny animator Forum. – O 9.00 miałem palpitacje, czy się uda – teraz widzicie, to spaniale!*

Niezwykła impreza, perfekcyjnie zorganizowana, a będąca świetnym zakończeniem wakacyjnych turnusów rehabilitacyjnych w diecezji tarnowskiej, ma szczęście do obecności najwyższych władz. Minister Adam Gwara powiedział tak pięknie: – *Dzisiaj przybyłem tu z Wami w duchu solidarności z Wami – niepełnosprawnymi. Przyłączam się do wspólnej modlitwy do Ducha Świętego o prosty umysł, abym mógł Wam służyć jak najdłużej. Wszystkim, którzy przyczyniają się do tego, by Wam było lepiej i Wam życzę – Szczęść Boże.*

W jednym z wywiadów udzielanych lokalnej prasie przed rozpoczęciem Forum minister A. Gwara podkreślił: – *Wszyscy jesteśmy jedną rodziną. Ludzie niepełnosprawni mają bardzo wiele potrzeb. W tym roku wydarzyło się wiele dobrego dla osób niepełnosprawnych. Realizuje się w praktyce idea „nic o nas – bez nas”. Nareszcie będą zakłady aktywności zawodowej – myślę, że będzie to dobra instytucja. Od 1 stycznia*

ze środków PFRON będzie można również realizować rehabilitację dzieci i młodzieży, przeznaczając 10 procent środków z Funduszu na ten cel.

W bardzo wzruszającej atmosferze wręczono nominacje do nagrody „Cyrenejczyk '98”. Tym razem powędrowały one do drukarni BAAD z Nowego Sącza, która drukuje „Drogi Nadziei” – biuletyn Duszpasterstwa Niepełnosprawnych Ruchowo Diecezji Tarnowskiej, Podhalańskiego Przedsiębiorstwa „Tymbark” SA, za wspieranie całej akcji wakacyjnej i V Forum Niepełnosprawnych Ruchowo oraz pp. Kumorów, którzy *poprzez wielkoduszne oddanie i zaangażowanie życiem całym pokazują jak dźwigać krzyż niepełnosprawności.*

Sily i mocy w zwycięstwie nadziei

... życzył im ks. Stanisław Staško w uzasadnieniu nominacji do nagrody.

Taką właśnie siłę i moc ma w sobie młodzież pomagająca niepełnosprawnym na turnusach rehabilitacyjnych i w czasie Forum. Nie pierwszy to już raz wprawili mnie w szczerzy podziw

swoją bezinteresownością i oddaniem w pracy dla innych. Szczerą wdzięczność pod jej adresem wyraził ks. Stanisław: *pochylacie się w duchu Cyrenejczyka nad każdym niepełnosprawnym.*

Trzeba głośno o tej młodzieży mówić. To nasza nadzieja i siła. Młodzi ludzie wychowani w duchu miłości bliźniego będą mogli już wkrótce wesprzeć działalność Fundacji „Cyrenejczyka” zrzeszając się w Katolickim Stowarzyszeniu Przyjaciół Niepełnosprawnych Ruchowo.



W imię radości życia

Na dziedzińcu wokół wózka roześmianego Maćka z Dębicy grupka młodych dziewczyn i chłopców. Dowcipują i dokazują. Wybuchy śmiechu milkną, gdy do nich podchodzę. Ale wkrótce nawiązujemy kontakt. Dlaczego i po co tu jesteście? Moglibyście świetnie się bawić gdzie indziej! *Nie* – mówi spokojnie Lilka. – *Tu czujemy się potrzebni. Mimo że spotykamy prawie te same twarze, zawsze przecież jest coś innego.*

Ale jesteście tacy młodzi, czy wiesz, czego chcesz naprawdę, czy wiesz czego w ogóle chcesz – drażę temat. *Och, to jest potrzeba serca* – tłumaczy Agnieszka. – *Byłam najszczęśliwsza gdy mogłam podać szklankę herbaty, czy po prostu umyć moją niepełnosprawną przyjaciółkę. Jak dobrze jest przezycieć swoje słabości. My się tak dużo uczymy od naszych podopiecznych.*

Maciek poważnie trochę i jasno, klarownie tłumaczy mi, lekko akcentując wybrane słowa: – *Dużo jest ciepła w każdym człowieku. Każda osoba czegoś uczy. Moje spotkania z innymi ludźmi ubogacają mnie. Inne osoby niepełnosprawne wnoszą*

nadziei

w moje życie coraz to nowe doświadczenia. Szczególne ciepło i bezinteresowność pełnosprawnych przyjaciół daje mi radość życia.

– My się uczymy nawzajem – uśmiechając się lekko, dodaje Lilka. – Jesteśmy razem, bo tak chcemy. Już po pierwszym wspólnym turnusie wakacyjnym, zdobywamy pewność, czy chcemy by tak właśnie było dalej. Ci, którzy źle wybrali po prostu odchodzą – włącza się do rozmowy Jola. – Ja lubię poznawać coś nowego. Lubię stawiać sobie nowe zadania. Już trzeci raz byłam na turnusie. To jest jak narkotyk – w dobrym znaczeniu tego słowa. Z pewnością będę jeszcze wiele razy.

Są tacy pewni słuszności tego, co mówią, co robią. Łączy ich ogromna, wewnętrzna siła jednocząca ich wszystkich – zdrowych i chorych, sprawnych i niepełnosprawnych. Stanowią na tyle dużą społeczność, że pozwalają nam mieć nadzieję na przyszłe społeczeństwo – bardziej wrażliwe, zjednoczone wspólną ideą Cyrenejczyka, któremu obca będzie ideologia przemocy i nietolerancji.



W Limanowej dzięki ks. S. Staśko i jego wszystkim przyjaciołom i sponsorom dzieje się co roku wielkie misterium, promieniujące miłością bliźniego i dobra rozdawanego szczerą ręką. Oby sił i środków starczyło na następne. Tego życzymy organizatorom tego wydarzenia i sobie samym. Nigdy bowiem tak silnie człowiek nie czuje celowości swojego istnienia, jak właśnie w pracy dla drugiego. Nigdy szczęście nie jest tak pełne, jak przeżywane razem z tymi, którym potrafiliśmy i zechcieliśmy dać część siebie.

Dziękując Wam Maćku, Lilko, Agnieszko, Jolu umawiam się z Wami i resztą grupy na spotkanie za rok. Coś z Waszej siły zostało i mnie подарowane.

Tekst i foto: **Iwona Kucharska**

ZPCh dla górnictwa

Międzynarodowe Targi Górnictwa, Energetyki, Metalurgii i Chemii KATOWICE '97 (kiedyś znane jako SIMMEKS), odbywające się we wrześniu, są od lat największym w tej dziedzinie przedsięwzięciem wystawienniczym w kraju.

Tegoroczna znaczna ilość wystawców (829) spowodowała, iż były one zlokalizowane na terenie Międzynarodowych Targów Katowickich i w „Spodku”.

Nie zabrakło wśród nich zakładów pracy chronionej, aczkolwiek odwiedziliśmy tylko te, co do których nie mieliśmy wątpliwości, że legitymują się tym statusem. Inne, jeśli takie były, zdecydowanie nie eksponowały tego faktu. Wizytę rozpoczęliśmy od terenu MTK przy ul. Bytkowskiej.

Na dużym stoisku USI „Pokój” z Łodzi dominował sprzęt i osprzęt elektrotechniczny – złączki, odgałęźniki i przyciski sterownicze oraz osprzęt do nich: taśmy, kable, zwieracze, oznaczniki, elementy mocujące, osłonki, końcówki kablowe. Zdaniem Katarzyny Kaszyńskiej i Marka Brzezińskiego z tej Spółdzielni wyroby te mają ugruntowaną pozycję na rynku krajowym, poszukiwane są również za granicą. Mianem swego hitu określili wyłącznik KLM, który ubiegał się o nagrodę „Złota Iskra” na Targach EXPO w Warszawie. Są też jedynym krajowym producentem odbieraków prądu. Odbiorcą 20 proc. wyrobów „Pokoju” jest właśnie przemysł wydobywczy.

Branżę elektrotechniczną reprezentowała również Spółdzielnia Niewidomych „Promet” z Sosnowca. Eksponowana była główna dziedzina produkcji tej firmy – przyciski i kasety sterownicze oraz lampki sygnalizacyjne. Jak zapewnił Ryszard Nowak, kierownik działu sprzedaży i marketingu, są to produkty, które całkowicie powstają w Spółdzielni – od projektowania, poprzez konstruowanie, produkcję i sprzedaż. Głównym ich odbiorcą jest energetyka i hutnictwo, znajdują również zastosowanie w górnictwie, jednak tylko na powierzchni.

„Promet” należy do największych pracodawców osób niepełnosprawnych, zatrudniając znacznie ponad 500. pracowników, wśród których dominują inwalidzi wzroku.



„Promet” Sosnowiec



„Introl” Katowice



ZPCh dla górnictwa

– Zakład nasz – powiedział Tadeusz Ołtarzewski z ENKO SA w Gliwicach – jest największym krajowym producentem przepływomierzy elektromagnetycznych, na które jako jedyna firma posiadamy certyfikat Głównego Urzędu Miar. Ekspozujemy na tych Targach również pływakowe mierniki poziomu cieczy, sygnalizatory poziomu.

Prezentujemy ponadto pompy spożywcze amerykańskiej firmy JABSCO, której jesteśmy dealerem, mamy również optoelektroniczny sygnalizator poziomu wody i uniwersalny wskaźnik cyfrowy, który ma wszystkie wejścia prądowe, może to być wskaźnik obrotów, czy napięcia – jest przystosowany do współpracy z klasycznymi przetwornikami stosowanymi we wszystkich branżach.

ENKO funkcjonuje sześć lat, od roku ma status ZPCh, zatrudnia 135 osób, w tym ponad 40 proc. osób niepełnosprawnych.

Jak nas zapewnił Leszek Wanad z firmy INTROL z Katowic, dysponują oni urządzeniami do wszelkich pomiarów przemysłowych, co znalazło odbicie w ponad 700-stronicowym katalogu firmowym. Są wśród nich m.in. przyrządy do pomiaru temperatury, wirometry, czujniki temperatury, ciśnienia i poziomu, przetwornice częstotliwości i napędy, a wszystko to renomowanych firm, wśród których znalazły się: LAND, SHIMADEN, TROLL, WIKA, VEGA i CONTROL TECHNICS. INTROL jest ich autoryzowanym przedstawicielem, produkuje też m.in. szafy elektroniczne wyposażone w sterowniki programowalne.

Firma zatrudnia około 400 osób, ponad połowa z nich to niepełnosprawni.

EKO CHEM SA z Siemianowic Śl. wystawił – już w „Spodku” – około 40 produktów, wśród których dominują kleje górnicze, piany izolacyjne – również dla budownictwa, zasypki

hutnicze – m.in. do ciągłego odlewania stali, pełny asortyment masek i półmasek chroniących drogi oddechowe.

– Największym zainteresowaniem potencjalnych klientów – powiedział prezes Mariusz Maciejewski – cieszą się kleje górnicze, służące do sklejanie skał wokół pokładu węgla. Wtłacza się je pod ciśnieniem do stu atmosfer, by zapobiec rozsadzaniu górotworu. Jest ich kilka rodzajów, stosowanych w zależności od warunków górniczo-technicznych. Produkujemy np. jedyny w kraju środek, który ma zastosowanie w środowisku, w którym jest bardzo dużo wody.

EKO CHEM jest wyspecjalizowany w obsłudze górnictwa,

które jest odbiorcą ca 90 proc. jego produktów. Nie przeszkadza to w zatrudnieniu około stu osób niepełnosprawnych, co stanowi więcej niż 50 proc. zatrudnionych w tej firmie.

Ostatnim odwiedzionym na tych Targach zakładem pracy chronionej był – znany już czytelnikom „NS” – Zakład Elektroniki CLAN z Zabrze. Przedstawił m.in. bardzo nowoczesne urządzenie do rejestracji czasu pracy, dopuszczone do użytkowania w kopalniach, lecz mogące mieć zastosowanie w każdym zakładzie pracy. Nadto czujniki podtrzymania napięcia lampy górniczej i urządzenia zasilające – zasilacz wszechstronny na napięcia stałe i zmienne, w ich gamie od 12 do 220 V, charakteryzujący się modułową budową i czujnikiem pracy każdego ogniwa baterii.

Prócz tego CLAN zaproponował tradycyjnie kompletne sieci komputerowe, światłowodowe, centrale telefoniczne z budową sieci, nowoczesny sprzęt biurowy.

Zdaniem przedstawiciela firmy największe zainteresowanie wzbudzał system kontroli czasu pracy i system gwarantowanego zasilania napięcia.

Ryszard Rzebko
fot. ina-press



Fragmenty ekspozycji, od góry „Pokój” Łódź, „Enko” Gliwice, „Ekochem” Siemianowice Śl.

Telefony GSM dla niepełnosprawnych



W trakcie realizacji znajduje się pilotażowy program udostępnienia telefonów komórkowych sieci PLUS GSM osobom niepełnosprawnym i organizacjom/zakładom działającym na ich rzecz.

Ma on umożliwić zakup 200. telefonów z aktywacją przez osoby niepełnosprawne i/lub ich organizacje, na absolutnie preferencyjnych warunkach.

Program pilotażowy obejmie swym zasięgiem szeroko rozumianą aglomerację katowicką: od Gliwic po Dąbrowę Górniczą i od Tarnowskich Gór po Tychy.

Inicjatorami i realizatorami programu są:

- „Polkomtel” SA jako operator sieci cyfrowej
- Śląskie Telefony Cyfrowe – „Kamport & Region” w Katowicach jako autoryzowany przedstawiciel „Polkomtel” SA
- Zakład Usług Rehabilitacyjno-Socjalnych w Katowicach jako podmiot wyspecjalizowany w działalności na rzecz osób niepełnosprawnych i zakładów pracy chronionej
- Gómośląski Bank Gospodarczy SA w Katowicach – jako podmiot zapewniający obsługę finansową
- Inne organizacje pozarządowe i podmioty działające w środowisku osób niepełnosprawnych.

Cel programu: uzyskanie preferencyjnej ceny na zakup aparatu z kartą SIM PLUS GSM oraz uzyskanie specjalnej 30 proc. zniżki w opłatach za rozmowy między uczestnikami programu.



Będzie on możliwy do osiągnięcia dzięki powołaniu koordynatora – dyspozytora programu.

Uczestnicy programu będą mogli zaciągać w GBG SA atrakcyjny kredyt na sfinansowanie zakupu aparatu, możliwe też będzie jego finansowanie z zakładowego funduszu rehabilitacji.

W ramach projektu przewiduje się osiągnięcie m. in. następujących możliwości technicznych:

- łączności alarmowej z pogotowiem ratunkowym, policją, strażą pożarną
- łączności alarmowej z rodziną (opiekunem)
- łączności bezpośredniej z koordynatorem – dyspozytorem, który w sytuacjach krytycznych organizowałby „pomoc na wezwanie”
- łączności z podmiotami świadczącymi usługi transportowe dla osób niepełnosprawnych
- możliwość przekazywania istotnych informacji do części środowiska osób niepełnosprawnych
- możliwość zdalnej pracy (tzw. home work)
- możliwość zamawiania zakupów (w tym lekarstw i środków medycznych).

Przy dużym zainteresowaniu środowiska istnieje możliwość uruchomienia programu w skali całego kraju oraz – w razie uzyskania wsparcia finansowego z PFRON – dalszego obniżenia ceny aparatu telefonicznego i karty SIM.

Blizsze informacje na temat programu pilotażowego można uzyskać pod telefonem:

032. 253-01-68, 0601.211-656.

SZCZEGÓŁY – W NAJBLIŻSZYM NUMERZE „NASZYCH SPRAW”

Medline

„Partner” i „Martha”

to systemy rezonansu elektromagnetycznego produkowane przez firmę MEDLINE, a rozprowadzane w Polsce przez ZAKŁAD USŁUG REHABILITACYJNO-SOCJALNYCH (ZURS) w Katowicach. Cenimy sobie takie cechy jak solidność i niezawodność. Ale najwspanialsze standardy technologiczne nie są dla nas celem samym w sobie.

Technologia ma służyć Tobie. Dzięki wieloletniemu doświadczeniu i prowadzonym badaniom naukowym MEDLINE wie jak uczynić Twoje życie łatwiejszym. Jak Ci pomóc odzyskać zdrowie i siłę. Umiemy wychodzić naprzeciw Twoim potrzebom. Seria urządzeń MEDLINE cieszy się zaufaniem.

Terapia przy pomocy tego systemu energetyzuje i regeneruje Twój organizm. Pozwoli Ci uzyskać, równowagę organizmu niezbędną do pełnego zdrowia i dobrej jakości życia.

Każdego dnia.

ZURS wprowadza na polski rynek aparaturę firmy MEDLINE:

- I. System rezonansowy MEDLINE zwany w Polsce „PARTNER”
- II. System rezonansowy Body Balance MEDLINE zwany w Polsce „MARTHA” - „POZA ROK 2000”

ZURS jest wyłącznym dystrybutorem w Polsce



Zakład Usług Rehabilitacyjno-Socjalnych
Zakład Pracy Chronionej
40-084 Katowice, ul. Sokolska 3
Dział Promocji i Rozwoju - tel./fax: (032) 253-94-79
Sekretariat - tel./fax: (032) 587-789



MEDLINE



ZURS

Nie samą pracą się żyje

Firmy ABAS i „Panda Rex” z Sosnowca wykonały prekursorski ruch w środowisku pracodawców osób niepełnosprawnych, ruch o tyle znamieny, że nie dotykający bezpośrednio sfery produkcyjnej. 6 września br. miało mianowicie miejsce uroczyste otwarcie wspólnych terenów rehabilitacyjno-rekreacyjnych, w siedzibie zakładów przy ulicy Lenartowicza 188.

– U podstaw tego pomysłu – powiedział prezes firmy ABAS Adam Szczepański – leżała chęć zagospodarowania czasu wolnego naszym pracownikom. Oba nasze zakłady – zupełnie różne i samodzielne, lecz zaprzyjaźnione nie tylko poprzez wspólny adres – funkcjonują na chronionym rynku pracy. Dysponowaliśmy zatem środkami zakładowego funduszu rehabilitacji, zaś teren udostępnił nam – w formie dzierżawy z możliwością wykupu – chorzowski „Prodryn”. Postanowiliśmy wspólnie stworzyć na miejscu taki kompleks rehabilitacyjno-sportowy, w skład którego wchodzi korty tenisowe, boisko do siatkówki i koszykówki oraz tereny rekreacyjne. W przyszłym roku chcemy postawić budynek o powierzchni około 200 m kw., w którym będzie się mieścił basen z sauną, siłownią, hydroterapią. W przedsięwzięciu tym wspomaga nas Spółka „Medyk” z Sosnowca, również zakład pracy chronionej.

ABAS jest znanym producentem i dystrybutorem ubrań roboczych i ochronnych oraz ochron indywidualnych, w szerokim zakresie i do wszelkich specjalistycznych zastosowań i warunków. Zajmuje się również remontem hydrauliki siłowej i sterowniczej obudów górniczych.

Ponieważ w fazie finalnej znajdują się tam prace dotyczące uzyskania certyfikatu zgodności z normą ISO 9002, myślimy, iż będzie to okazja do szerszego zaprezentowania tej firmy.

„Panda Rex” natomiast wyspecjalizowała się w przechowywaniu i dystrybucji towarów mrożonych (lody, pizza, wyroby garmażeryjne i owocowo-warzywne), obsługując sieci zachodnie (m.in. „Sezam”, „Tengelmann”, „Real”, „Billa”) na terenie Polski południowej.

Mimo iż status ZPCh posiada zaledwie od czerwca br., zatrudnia ponad 50 proc. osób niepełnosprawnych, w tym wiele na eksponowanych stanowiskach w księgowości i administracji.

Otwarcie terenów rehabilitacyjno-rekreacyjnych – na które przybyli chyba wszyscy pracownicy obu firm – zaszczytli swą obecnością liczni goście, w tym przedstawiciele administracji i samorządu lokalnego.

Nawet ulewa nie popsowała tej radosnej imprezy, w trakcie której odbył się m.in. pokazowy mecz koszykówki na wózkach inwalidzkich i mecz siatkówki między „abasami” i „pandziorami”. Najmłodszy, w tym podopieczni Fundacji św. Stanisława Kostki z Katowic, otrzymali paczki z upominkami, mieli też możliwość popisania się swym kunsztem wokalnym na estradzie.

Z uciech kulinarnych były wyśmienite dania z grilla, kiełbaski z ogniska i oczywiście grochówka wojskowa. Raj dla amatorów lodów – wszelkie gatunki, w dowolnej ilości.

Nie tylko najmłodszą publiczność porwały występy Oli Janosz i Majki Jeżowskiej, nieco starszych zaś w pełni usatysfakcjonował znakomity wieczorny recital Kayah.

Zrealizowano znakomitą imprezę integracyjną, a załogi obu firm otrzymały piękny teren do rehabilitacji, rekreacji i uprawiania sportu.

Tekst i foto: **WAR** (ina-press)





Taaaka ryba!

Pięknie położony i coraz lepiej zagospodarowany Ośrodek Rehabilitacyjno-Wypoczynkowy „Dworek” w Czarnym Lesie niedaleko Częstochowy, którego gospodarzem jest chorzowska ERA, gościł 20 września br. zupełnie nietypowych zawodników.

Było ich 59., a reprezentowali 21 zakładów pracy chronionej z najodleglejszych nawet zakątków Polski (m.in. „Zryw” Wejherowo, „Jakon” Warszawa, „Elektromet” Dzierżoniów i „Telkom Simet” z Jeleniej Góry).

ERA była również współorganizatorem imprezy, organizowanej przez Krajową Izbę Gospodarczo-Rehabilitacyjną. A cóż to było za przedsięwzięcie? **I Mistrzostwa Polski ZPCh w Wędkarstwie Spławikowym.**

Biorąc pod uwagę, że były to pierwsze tego typu zawody w tym środowisku, pomysł należy uznać za znakomity, a zainteresowanie nimi przekroczyło oczekiwania organizatorów. Okazuje się, że wielu pracowników ZPCh jest zainteresowanych wędkarstwem jako formą spędzania wolnego czasu. Zarówno strój, jak sprzęt zawodników znamionowały profesjonalistów, którzy już z niejedną rybą mieli do czynienia. A przysłuchując się dyskusjom o systemach zanęty, rodzajach stosowanych spławików czy przynęt – amator wędkowania mógł wpaść w kompleksy.

Mistrzostwa odbyły się zgodnie z wszelkimi zasadami sztuki, tzn. zgodnie z Regulaminem Zawodów i Komisji Sędziowskiej Polskiego Związku Wędkarskiego.

– Pomysł Mistrzostw – powiedział **Ryszard Skrzycki**, przewodniczący Komisji Sędziowskiej, na co dzień wiceprezes w ERZE i doświadczony wędkarz – narodził się na jednym ze spotkań właśnie w Czarnym Lesie. Chętnych do udziału było tak wielu, że musieliśmy odmówić kilku ekipom z braku miejsca. Jestem przekonany, że zawody te będą kontynuowane, a wobec dużego zainteresowania być może poprzedzone eliminacjami regionalnymi.

W pierwszej trójce zwycięzców znaleźli się:

1. **Ryszard Michalczyk** – „Rameta” Racibórz
2. **Tadeusz Tokarski** – „Elektron” Szydłowiec
3. **Andrzej Pieczka** – „Rameta” Racibórz.

Otrzymali oni cenne nagrody w postaci roweru, wędek, kołowrotków i skrzynek wędkarskich.

Drużynowo zwyciężyła ekipa z raciborskiej „Ramety” przed „Elektronem” Szydłowiec i „Julmarem” z Kłodzka, otrzymały one imponujące puchary.

Nagrody wręczali dyrektor generalny KIG-R **Marian Leszczyński** i prezes Zarządu ERY – **Krzysztof Pasternak**.

Dyr. Leszczyński powiedział m.in.: – ZPCh stanowią poważny sektor krajowej gospodarki. Spotykamy się w sprawach ekonomicznych, rehabilitacyjnych, dobrze, że potrafimy się też wspólnie bawić i wypoczywać. Ta integracja będzie się przyczyniała do naszych sukcesów również na innych płaszczyznach.

Tekst i foto: **WAR (ina-press)**





PROMOCJA

Targi w Malmö i co dalej?

Na przełomie września i października br. w Malmö (Szwecja) odbyły się największe komercyjne targi Skandynawii, w których uczestniczyło osiem polskich zakładów pracy chronionej.

Eksponowały się one na wspólnym dużym stanowisku, reprezentując branże: drzewną, metalową, tworzyw sztucznych, szczerkarską, produkcję urządzeń technicznych, usługi remontowo-budowlane i renowacyjne.

Zarówno wystrój naszego stoiska jak i prezentowane wyroby nie odbiegały od tego, co można było obejrzeć na stoiskach sąsiednich. Do obsługi zatrudnieni byli tłumacze języka szwedzkiego i polskiego, co przy bezpośrednich kontaktach stanowiło cenną zaletę.

Organizatorami uczestnictwa polskich reprezentantów pracodawców osób niepełnosprawnych była spółka SWED-POLEXI i Krajowa Izba Gospodarczo-Rehabilitacyjna, natomiast koszty wynajmu powierzchni targowej i urządzenia stoiska były dofinansowane z PFRON.

Większość ekspozycji targowych została sprzedana, a pierwsze kontrakty eksportowe podpisała Spółdzielnia ZAMET z Katowic, na dostawę swoich wyrobów metalowych. Udział w targach generalnie zakończył się sukcesem, nawiązano kontakty z wieloma firmami skandynawskimi, a Polscy wystawcy mieli możliwość zapoznania się z oczekiwaniami tamtejszych potencjalnych odbiorców.

Po targach SWED-POLEXI zorganizowała w swojej siedzibie w Żukowie koło Gdańska spotkanie, na którym zaprezentowała swoje dalsze zamierzenia związane z rynkiem skandynawskim. Należy do nich zorganizowanie spółki handlowej działającej w oparciu o prawo szwedzkie, a zorganizowanej w Helsingborgu, w której udziałowcami będą firmy polskie. Do udziału w niej w pierwszej kolejności zostały zaproszone właśnie zakłady pracy chronionej.

Według oceny Piotra Piechowicza, właściciela spółki SWED-POLEXI, który posiada wieloletnie doświadczenie w działalności gospodarczej na rynku skandynawskim, przedsięwzięcie powinno być zdecydowanie opłacalne i przynieść udziałowcom znaczne zyski. Uczestnicy spotkania poparli projekt utworzenia spółki w Helsingborgu i wstępnie wyrazili akces do udziału w nim.

Szczegóły dotyczące przedsięwzięcia można uzyskać w SWED-POLEXI, dyrektor Krzysztof Gogolewski, tel. 058.819-719, 818-491 do 94, fax 817-222, 817-223.

SPOTKANIA

O ustawie w Łomży

W związku z przyjęciem przez Sejm i Senat RP projektu ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych, Krajowa Izba wspólnie z Pełnomocnikiem ds. Osób Niepełnosprawnych, ministrem Adamem Gwarą, zorganizowała 17 września w Łomży pierwsze spotkanie dla przedstawicieli ZPCh, poświęcone omówieniu tego nowego aktu prawnego. Upowszechnienie wiedzy na temat nowej ustawy dałoby czas tym zakładom na przygotowanie się do działania w zmienionych warunkach i na nowych zasadach wynikających z jej zapisów.

Pierwszą część spotkania prowadził minister A. Gwara omawiając proces przygotowań i prac związanych z projektem nowej ustawy, która uwzględniając postulaty stron zaangażowanych w jej tworzenie, stała się kompromisem pomiędzy postulatami różnych środowisk

osób niepełnosprawnych i stanowiskiem rządu. Mówca skupił się na interpretacji poszczególnych przepisów ustawy budzących największe wątpliwości zainteresowanych.

W dalszej części spotkania odbyła się dyskusja na temat ustawy, która będzie obowiązywać od 1 stycznia 1998 roku oraz kształtu przepisów wykonawczych do niej.

UWAGA

Informujemy, że KIG-R posiada nowe bezpośrednie numery telefonów. Są to:

022. 828-68-04

828-68-05

Dotychczasowy numer centrali przy ul. Gałczyńskiego jest dla KIG-R nieaktualny, inne numery telefoniczne będą wykorzystywane – w zasadzie – tylko do przyjmowania i nadawania faxów.

Duże zainteresowanie

Również na przełomie września i października br. KIG-R wspólnie z Biurem Pełnomocnika ds. Osób Niepełnosprawnych zorganizowała w Poznaniu i Warszawie cykl spotkań poświęconych interpretacji nowej ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych.

Zainteresowanie tą tematyką przerosło oczekiwanie organizatorów, bowiem w spotkaniach tych uczestniczyło łącznie około 400. przedstawicieli zakładów pracy chronionej.

Z ramienia Biura Pełnomocnika wzięli w nim udział dyrektor Biura **Dorota Chlebosz** i doradca Pełnomocnika **Maryla Mossakowska**, natomiast z ramienia KIG-R – jej prezes **Jerzy Hubert Modrzejewski** i dyrektor **Marian Leszczyński**.

Największe zainteresowanie uczestników wzbudzały problemy związane z uzyskiwaniem i odnawianiem statusu ZPCh oraz przyjęte w ustawie regulacje dotyczące gospodarki zakładowym funduszem rehabilitacji osób niepełnosprawnych.

Szkolenia te będą kontynuowane, niezależnie od tego Izba uruchomi punkt informacyjno-konsultacyjny, w którym będą udzielane porady dotyczące nowej ustawy.

Autonomiczne informacje

W Warszawie 8 października odbyło się posiedzenie Prezydium Rady KIG-R, natomiast dzień później posiedzenie Rady w pełnym składzie. Rozpoczęły się one od przedstawienia oceny realizacji wniosków zgłoszonych przez Izbę i Kongres ZPCh, dotyczących kształtu nowej ustawy o rehabilitacji, referowanych przez prezesa Jerzego H. Modrzejewskiego.

Przedstawiamy omówienie poszczególnych wniosków.

- Wynegocjowano przeznaczenie 70 proc. dochodów PFRON na rehabilitację zawodową, jednak – na wniosek p. B. Krysiewicza – Sejm przyjął zapis, że będzie to tylko 65 proc.
- Postulowano, by budżet w całości pokrywał składkę na ZUS od pracowników ZPCh, czego nie udało się zrealizować. Będzie on pokrywał 75 proc. składki, pozostałe 25 proc. będą pochodziły z PFRON.
- Za duży sukces, którego efektem będzie zwiększenie wpływów na PFRON, uznać należy objęcie obowiązkiem zatrudniania osób niepełnosprawnych – lub wpłat na PFRON – zakładów zatrudniających powyżej 25. pracowników.
- Obowiązkiem tym objęta zostanie również tzw. sfera budżetowa, jednak niejako „na raty”, w pełni dojdzie do tego w 2006 roku.
- Gospodarka zakładowym funduszem rehabilitacji osób niepełnosprawnych będzie oparta o szczegółowe zasady i regulacje, czemu byliśmy przeciwni. Środki tego funduszu nie będą jednak musiały być gromadzone na wydzielonym koncie.
- Środowisko osób niepełnosprawnych aktywnych zawodowo będzie miało wpływ na obsadę istotnych dla niego stanowisk, będzie miało swych przedstawicieli w Radzie Nadzorczej PFRON, która będzie podlegała kadencyjności.
- Zakłady Aktywności Zawodowej znalazły się jednak w ustawie, mimo całkowitego nieprzygotowania sposobu ich funkcjonowania.
- Może je tworzyć gmina, stowarzyszenia, czy inne organizacje społeczne – powiedział Jerzy H. Modrzejewski. Są one dotowane, nie do końca wiadomo w jakiej kwocie. Mają te same prawa co ZPCh, natomiast znacznie mniejsze rygory (np. wskaźnik zatrudnienia osób

niepełnosprawnych obliczany jest tam osobowo, nie w przeliczeniu na etaty). Przy dotacji ZAZ mogą być konkurencyjne cenowo w odniesieniu do ZPCh. Ustawa nic tu nie rozstrzyga, daje delegacje, reszta ma być określona w aktach wykonawczych. Tego trzeba pilnować, by nie doprowadzić do niezdrowej konkurencji.

Mimo że przegraliśmy tytuł ustawy i jej preambułę generalnie jej kształt należy uznać za sukces. Udało nam się przeformować kilka spraw korzystnych dla ZPCh. Był krytyczny moment, w którym wyglądało, że nic nie załatwimy w tej ustawie, że wszystko co jest w jej projekcie musi być w niej zapisane. To, że się tak nie stało to zasługa i sukces III Kongresu ZPCh. Rola KIG-R i Państwa jako członków jej Rady jest bardzo duża – konsekwencja w obronie własnych racji, doprowadzenie i udział w III Kongresie ZPCh. Ustawa nie jest porażką, udało się nam – przynajmniej w części – uratować jej prozatrudnieniowy charakter. Dalej jednak trzeba dopominać się gromko o prawo osób niepełnosprawnych do pracy. W imieniu Prezydium i własnym dziękuję, że Państwo zbyt wcześnie nie poddali się i możemy czuć pewną satysfakcję, że przynajmniej część z postulowanych przez nas zagadnień została uwzględniona w ustawie – zakończył prezes.

Omówił on jeszcze pokrótce pewne szczegółowe zagadnienia zawarte w ustawie, m.in. dodatkowe urlopy na uczestnictwo w turnusach rehabilitacyjnych oraz przedłużanie statusu ZPCh.

Izba występować będzie o uproszczoną procedurę przedłużania tego statusu.

Członkowie Prezydium Rady dużo uwagi poświęcili potrzebie szeroko pojętej restrukturyzacji ZPCh, w tym własnościowej, dochodzenia do uzyskania certyfikatu ISO 9000 i innym jej formom. Same zakłady nie podołają tym zagadnieniom merytorycznie i finansowo.

Uznano, że nie ma żadnego programu dotyczącego tego najważniejszego zagadnienia, ani w Biurze Pełnomocnika, ani w PFRON, są tylko doraźne pożyczki. Postulat, by taki program wypracować i z nim wyjść jest słuszny, jednak Izba nie może przygotować programu restrukturyzacji wszystkich branż. Może sygnalizować pewne problemy i wskazywać kierunki, co zresztą czyni od dawna, postulując np. powołanie branżowych sieci dystrybucji, Agencji Restrukturyzacji i innych instytucji.

Postanowiono przygotować – wspólnie z KZRSiISN – seminarium na temat restrukturyzacji, w tym własnościowej.

- O prywatyzacji mówimy bowiem – powiedział Jerzy H. Modrzejewski – dopiero wówczas, gdy nam państwo nie pomaga, gdy nie mamy wyboru. A nam nie pomaga.

Poniżej inne głosy w dyskusji.

Jan Tomczak: – Restrukturyzować mogą się tylko te spółdzielnie, które są w dobrej kondycji finansowej. Nadto trzeba do tego przekonać załogę, opór materii jest tu bardzo duży. Nie będzie to możliwe bez wsparcia finansowego z zewnątrz. Dobra firma, poszukująca inwestora strategicznego jest w lepszej sytuacji. Większość spółdzielni to jednak „wyrobnicy kapitalizmu”, którzy nie mają szans na prawdziwą restrukturyzację.

Witold Bielecki: – Przede wszystkim należy sprecyzować co rozumiemy pod pojęciem restrukturyzacji. Dla nas jest to dokładnie co innego niż dla PFRON. Tam jest to reanimacja nieboszczyków za pieniądze Funduszu. Proces przekształceń powinna przygotowywać, akceptować i realizować Izba, nie firmy konsultingowe, które wystawiają zakłady na pewne niebezpieczeństwo. Mówiliśmy o tym przed rokiem i nic.

Zdzisław Bączkiewicz: – Według moich informacji na restrukturyzację przewidzianych jest w PFRON tyle środków co na promocję. To kropla w ogromnej skali potrzeb.

Stanisław Maśka: – Niemożliwe jest opracowanie recepty, planu działania w zakresie restrukturyzacji dla wszystkich firm, z których każda ma inną specyfikę. Jest potrzebna duża wiedza i konkretna informacja na ten temat ze strony KIG-R.

dla autonomicznych podmiotów

Jerzy H. Modrzejewski: – Odpowiedź na pytanie, czy spółdzielnie inwalidów mają się prywatyzować czy nie da państwo, jego polityka społeczna. Jeśli spółdzielczość nie będzie dotowana, to sama musi poszukać środków – np. na giełdzie – zatem się sprywatyzować. Jest to tylko wybranie modelu, którego w zasadzie powinno dokonać państwo. My możemy tylko podpowiadać. To wyraźnie powinno paść na seminarium.

Włodzimierz Sobczak: – Jeżeli kierownictwo spółdzielni nie ma na tyle autorytetu w swojej własnej firmie, by przekonać ludzi, że trzeba robić, żeby zarobić, trzeba robić dobrze, żeby sprzedać, jeszcze trzeba zrobić coś wokół sprzedaży, by ktoś chciał to kupić – np. uśmiechnąć się – to ten Zarząd nie będzie potrafił sprywatyzować tej spółdzielni. Nie należy szermować hasłem „restrukturyzacja” lecz proponowałbym termin „dostosowanie do gospodarki rynkowej”. Niech firmy same określą czego oczekują – kapitału, technologii, know-how, a Izba niech spróbuje wskazać jak te oczekiwania można spełnić.

Andrzej Pałka: – Na temat restrukturyzacji mówimy już bez mała trzeci rok i jakby bez konkluzji. Nie ma pytania czy restrukturyzacja, która dla mnie jest zmianą własności, będzie, bo z nami czy bez nas – będzie, a Izba nie powinna chować głowy w piasek i być w ogniu przemian. Nie należy narzucać nikomu żadnej koncepcji, trzeba dać szansę wyborowi. Sympozjów powinno zrobić się kilka, Izba powinna je animować, do udziału w nich powinny włączyć się również związki zawodowe.

Mówca uznał ponadto, że najważniejszym zadaniem dla Izby powinno być teraz opracowanie koncepcji aktów wykonawczych do nowej ustawy o rehabilitacji. Komisje Izby powinny czuwać nad ich kształtem lecz ich wykonanie całościowo powinno się zlecić fachowcom.

– Musimy wiedzieć czego chcemy na początku, nie walczyć o zmianę wówczas, gdy te akty już powstaną – zakończył Andrzej Pałka.

Marian Leszczyński: – W dziedzinie restrukturyzacji Izba sporo już uczyniła, między innymi poprzez szkolenia, od kwietnia działa ponadto punkt konsultacyjny. Metoda restrukturyzacji w PFRON się wyczerpała, zatkały się ponadto kanały jej finansowania. Metoda ta zresztą nie sprawdziła się. Izba powinna dostarczać autonomicznych informacji do autonomicznych podmiotów, wyboru będą dokonywały same.

Po burzliwej dyskusji na temat restrukturyzacji omówiono kolejne punkty programu działania KIG-R, przydzielając konkretne zadania do wykonania osobom lub komisjom Izby. Znalazły się wśród nich m.in.:

- oddłużenie ZPCh wobec PFRON,
- sieć usług dla ZPCh,

MISJA

KIG-R w Warszawie i **SUR** w Łodzi zapraszają Państwa do odwiedzenia Targów WYROBÓW SKÓRZANYCH w Bolonii (Włochy), które odbędą się w terminie 10-15 listopada br.

W programie prócz zwiedzania ekspozycji i ewentualnych rozmów kooperacyjno-handlowych przewidziane są spotkania z przedstawicielami organizacji osób niepełnosprawnych.

Cena: 1.050,00 zł

Tak atrakcyjną cenę udziału w misji udało się uzyskać dzięki dofinansowaniu z PFRON.

Obejmuje ona noclegi, wyżywienie, przejazd, ubezpieczenie, opiekę pilota, karty wstępu na targi, zwiedzanie Bolonii i Wenecji, podatek VAT.

Prosimy o szybkie zgłoszenie uczestnictwa (wraz z potwierdzeniem wpłaty) na adres: SUR, 90-451 Łódź, ul. Piotrkowska 220.

Wpłat należy dokonać na konto PBG grupa PKO SA II O/ Łódź 10801154-5461-27000-801000-111.

Bliższych informacji udziela Zygmunt Krauze, tel. 042.36-49-59.

- powiązanie ulgi finansowej, dotacji dla ZPCh, z liczbą zatrudnionych osób niepełnosprawnych,
- przygotowanie aktów wykonawczych do ustawy,
- centralizacja zakładowego funduszu rehabilitacji,
- weryfikacja statusu ZPCh.

Uznano, że tym ostatnim zagadnieniem powinny zajmować się organa samorządu gospodarczego, więc właśnie KIG-R.

Wobec spodziewanej zmiany na stanowisku Pełnomocnika ds. Osób Niepełnosprawnych członkowie Prezydium i Rady KIG-R stwierdzili, że należy upomnieć się o możliwość opiniowania

kandydatur, bo w przeszłości bywało, że mianowano przypadkowych ludzi, którzy popełniali nieprzypadkowe szkody. Przedstawiciele Izby powinni mieć możliwość przeprowadzenia rozmów z kandydatami.

KIG-R wystąpi o obecność swego reprezentanta w Radzie Nadzorczej PFRON.

Bieżącą działalność Izby zreferował dyrektor Marian Leszczyński przedstawiając jej udział w tworzeniu kształtu nowej ustawy o rehabilitacji, szkolenia, działalność promocyjną – w tym udział w targach i możliwość utworzenia przedstawicielstw w Malmö i Kijowie – sformułowanie programu niesienia pomocy powodzianom i udział w tej pomocy. Wobec szacunku szkód, które wyrządziła powódź osobom niepełnosprawnym i w ZPCh oraz środków

posiadanych na ten cel przez PFRON, a pochodzących od samych ZPCh, zawieszenie innej działalności przez Fundusz nie znajduje żadnego uzasadnienia.

Dyr. M. Leszczyński za ważny uznał fakt, iż z inicjatywy KIG-R zawiązały się w jej strukturach trzy branżowe grupy interesów: klub sprywatyzowanych ZPCh, porozumienie ZPCh – producentów sprzętu ortopedycznego i rehabilitacyjnego oraz zakładów konfekcyjnych, które osiągnęły znaczące sukcesy na targach krajowych i zagranicznych.

W sprawach bieżących dyrektor poinformował, iż Senat Warszawskiej Wyższej Szkoły Ekonomicznej uruchomi nowy kierunek zaoczny – Zarządzanie ZPCh.

Program studiów będzie konsultowany z Izba. Mogłaby to być zna-

komita kuźnia kadr – środowiskowa uczelnia, dofinansowywana przez te ośrodki, którym rzeczywiście zależy na dobrej kadrze w tych zakładach.

Na zakończenie posiedzenia Rady przedstawiono propozycję pomocy KIG-R w związaniu płatników na PFRON z ZPCh. Izba mogłaby wyselekcjonować firmy z obu tych grup i powiązać je z sobą gospodarczo.

– Formuły takiego powiązania poszukujemy już od dawna – odpowiedział dyrektor M. Leszczyński. Z tych poszukiwań wyrosły m.in. Prezentacja OPRECH i Nadbałtyckie Targi ZPCh. Być może nie są one najskuteczniejsze, Izba będzie poszukiwać dalszych rozwiązań w tym zakresie.

Podatki i leasing

Zapraszamy Państwa do udziału w seminariach organizowanych przez KIG-R we współpracy z Ministerstwem Finansów.

I. Podatek dochodowy od osób fizycznych i prawnych

Oferta nasza skierowana jest do służb finansowo-księgowych i obejmuje szerokie spektrum zagadnień dotyczących podatku dochodowego od osób fizycznych i prawnych. Seminarium prowadzić będą przedstawiciele Ministerstwa Finansów.

Termin: 3 listopada 1997 r.

Miejsce: Instytut Biochemii i Biofizyki PAN – Sala konferencyjna „E” Warszawa ul. Pawińskiego 5a

Rozpoczęcie: godz. 10.00

Zakończenie: ok. godz. 17.00

Koszt: 150,00 zł – od osoby (w tym materiały szkoleniowe, poczęstunek, kawa, herbata).

Program seminarium.

1. Podatek dochodowy od osób fizycznych ze szczególnym uwzględnieniem specyfiki zakładów pracy chronionej.

- Przedmiot i podmiot podatku.
- Zwolnienia podatkowe.
- Ulgi podatkowe:
 - a) ulgi dla osób niepełnosprawnych,
 - ★ uprawnieni,
 - ★ zasady stosowania,
 - b) ulgi mieszkaniowe,
 - c) pozostałe ulgi,
 - d) zmiany zasad stosowania ulg od 1997 roku z uwzględnieniem przepisów przejściowych.
- Zakłady pracy chronionej jako płatnicy podatku dochodowego od osób fizycznych:
 - a) terminy, deklaracje,
 - b) obowiązki wobec podatnika i urzędu skarbowego.
- Zeznania podatkowe z uwzględnieniem zasad wspólnego opodatkowania małżonków i osób samotnie wychowujących dzieci.
- Zasady stosowania przepisów umów międzypaństwowych w unikaniu podwójnego opodatkowania.
- Dyskusja, wyjaśnienie wątpliwości.
- 2. Podatek dochodowy od dochodów osiąganych przez osoby prawne zatrudniające osoby niepełnosprawne lub uznane za ZPCh.
 - Przedmiot i podmiot opodatkowania podatkiem dochodowym.
 - Podstawa opodatkowania podatkiem dochodowym.
 - Czynniki wpływające na opodatkowanie:
 - ★ przychody w tym należne i przychody nie uwzględniane przy ustalaniu podstawy opodatkowania,
 - ★ koszty poniesione i zarachowane, koszty nie uznane za koszty uzyskania przychodów,
 - ★ stawka podatkowa.
 - Zwolnienia z podatku dochodowego.
 - Obowiązki w zakresie sprawozdawczym:
 - ★ składanie deklaracji miesięcznych,
 - ★ zeznanie roczne.
- Wyjaśnienia wątpliwości i niejasności uczestników.

II. Podatek VAT – aktualizacje i aspekty praktyczne

Oferta nasza skierowana jest do służb finansowo-księgowych i przygotowana ze szczególnym uwzględnieniem praktycznych aspektów oraz zmian na 1998 rok w rozliczaniu Podatku VAT przez zakłady pracy chronionej. Seminarium prowadzić będzie Gł. Specjalista Departamentu Podatku VAT – p. Elżbieta Rogala.

Termin: 7 listopada 1997 r.

Miejsce: Instytut Biochemii i Biofizyki PAN – Sala konferencyjna „E”

Warszawa ul. Pawińskiego 5a

Rozpoczęcie: godz. 10.30

Zakończenie: ok. godz. 17.00

Koszt: 150,00 zł – od osoby (w tym poczęstunek, kawa, herbata).
Program seminarium.

- Specyfika rozliczania podatku naliczonego w zakładach pracy chronionej w porównaniu z innymi podmiotami gospodarczymi.
- Wymóg dodatkowego naliczania faktur i rachunków uproszczonych wystawianych przez zakłady pracy chronionej.
- Dodatkowy wymóg rozliczenia dostaw towarów i usług pochodzących od zakładów pracy chronionej dotyczący zapłaty lub kompensaty należności.
- Koszty uzyskania przychodów a podatek naliczony w zakładach pracy chronionej.
- Wyłączenia od zasady stosowania zaniechania poboru zobowiązania podatkowego VAT od zakładów pracy chronionej.
- Wypełnienie deklaracji VAT-7 przez zakłady pracy chronionej.
- Omówienie nietypowych operacji gospodarczych jako źródeł powstania obowiązku podatkowego w podatku od towarów i usług.
- Kontrowersje dotyczące obniżania podatku należnego o podatek naliczony oraz dotyczące ograniczania i odraczania zwrotów różnicy podatku na rachunek bankowy zakładu pracy chronionej.
- Wpływ dokumentacji wystawianej przez zakłady pracy chronionej na wielkość zobowiązania podatkowego VAT tych zakładów.
- Zmiany na 1998 r. w rozliczaniu podatku przez zakłady pracy chronionej.

Wobec dużego zainteresowania ZPCh wszelkimi formami działalności leasingowej, KIG-R we współpracy z firmą „RON-Leasing” zaprasza Państwa do udziału w seminarium

III. Leasing dla zakładów pracy chronionej

Termin: 14 listopada 1997 r.

Miejsce: Instytut Biochemii i Biofizyki PAN – Sala konferencyjna „E” Warszawa ul. Pawińskiego 5a

Rozpoczęcie: godz. 10.30

Zakończenie: ok. godz. 17.00

Koszt: 180,00 zł – od osoby (w tym materiały szkoleniowe, poczęstunek, kawa, herbata).

Program seminarium.

- Leasing – nowoczesna forma finansowania inwestycji.
 - Doświadczenia i uwarunkowania dalszego rozwoju leasingu w Polsce:
 - ★ dynamika i struktura rozwoju usług leasingowych,
 - ★ prawne i ekonomiczne aspekty rozwoju leasingu.
 - Leasing – jako forma wspierania przez PFRON działalności zakładów pracy chronionej:
 - ★ geneza leasingu dla ZPCh,
 - ★ doświadczenia „RON-Leasing” Sp. z o.o.,
 - ★ oferta „RON-Leasing” Sp. z o.o. dla ZPCh.
 - Konsultacje indywidualne.
- Wykładowcy: doradcy Zarządu Spółki „RON-Leasing”: Maciej Pomierny i Jan Cwintal.

Należność za powyższe seminaria prosimy wpłacać przelewem na konto KIG-R w I Oddziale BIG S.A. Warszawa 11601029-59037001.

Zgłoszenia wraz z numerem NIP prosimy nadsyłać: na pierwsze dwa seminaria do 29 października br., na trzecie do 31 października br., na numer tel./fax 0.22 826-30-38, fax 831-33-30, fax 632-40-98. Bliższe informacje można uzyskać w Biurze KIG-R (Martyn Tabakow, Tomasz Mikołajczyk).



Skanowanie i opracowanie graficzne na CD-ROM :



ul. Krzemowa 1

62-002 Suchy Las

www.digital-center.pl

biuro@digital-center.pl

tel./fax (0-61) 665 82 72

tel./fax (0-61) 665 82 82

Wszelkie prawa producenta i właściciela zastrzeżone.

Kopiowanie, wypożyczenie, oraz publiczne odtwarzanie w całości lub we fragmentach zabronione.

All rights reserved. Unauthorized copying, reproduction, lending, public performance and broadcasting of the whole or fragments prohibited.